

Antoni Ra'kiewicz

Członek Prezydium Zarz. Gł. ZNP

W Dniu Karty Nauczyciela

Nauczyciele mają do spełnienia wielkie zadanie społeczne. Wychowawanie młodych jest sprawą doniosłą nie tylko dla rozwoju jednostki, lecz również dla postępu społecznego. Zawód nauczycielski nakłada na tych, którzy go wykonują, odpowiedzialność, z którą powinny się łączyć odpowiednie prawa.

Słowa te zawarte są we wstępie do Karty Nauczyciela uchwalonej przez międzynarodowe postępowe organizacje nauczycielskie w 1954 roku. Światowa Konferencja Nauczycieli — która obradowała w roku bieżącym w Warszawie — uznają, że myśli zawarte w Karcie powinny być co roku w dniu 20 listopada przypomniane społeczeństwu, rządowi i nauczycielom na całym świecie. Pierwszym — by wskazać na rolę i znaczenie oświaty w kształceniu i wychowaniu młodego pokolenia, by włączyć wszystkie siły społeczne, a przede wszystkim rodziny, do pomocy w trudnej pracy nauczycieli. Drugim — by zwrócić uwagę na występujące we wszystkich krajach (tak biednych, jak i bogatych), niedostatki w budownictwie i wyposażeniu

szkół, na nader skromne wyposażenie nauczyciela oraz jego niezwykle ciężkie warunki pracy i bytu. I wreszcie trzecim — by podkreślić obowiązki, jakie nakłada na każdego nauczyciela zawód przez niego wykonywany. „Podstawowym obowiązkiem wychowawcy (nauczyciela) — czytamy w Karcie — jest szacunek dla osobowości dziecka, odkrywanie i rozwijanie uzdolnień, troska o wychowanie i nauczanie, stałe formowanie moralności i uczciwości i obywatelskiej w duchu

(Ciąg dalszy na str. 2)

Rozmowa I sekretarza KC KPZR N. S. Chruszczowa z korespondentem United Press w Moskwie H. Shapiro

MOSKWA (PAP). Jak już donosiliśmy w dniu 14 listopada br. pierwszy sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow odbył rozmowę z głównym korespondentem United Press w Moskwie, Henry Shapiro. Podajemy streszczenie rozmowy na podstawie tekstu ogłoszonego przez agencję TASS.

Na wstępie Shapiro zapytał o najbliższe perspektywy rozwoju ZSRR w dziedzinie politycznej, kulturalnej i struktury państwowej pod kątem widzenia zachodzących w nich zmian.

Na pytanie to N. S. Chruszczow oświadczył, że gospodarka ZSRR rozwija się bardzo pomyślnie i obecnie powstają jeszcze większe możliwości dalszego rozwoju ekonomicznego, podniesienia stopy życiowej ludności. Wiąże się to z dokonaną niedawno reorganizacją zarządzania w przemyśle i budownictwie oraz rozszerzeniem uprawnień republik związkowych i władz lokalnych.

Korespondent amerykański zadał następnie pytanie dotyczące teorii stopniowego obumierania państwa.

Zdaniem N. S. Chruszczowa, proces ten właściwie już się zaczął. W toku rozwoju państwa radzieckiego zmieniają się funkcje władzy państwowej, ulegają zmianom niektóre organy przynusmu. Pierwszy sekretarz KC KPZR wskazał m. in. na spadek ilości przestępstw politycznych w ZSRR podkreślając,

Dziś 6 stron Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 55.453 Wyd. A Cena 40 gr

Nr 277 (2626) — Rzeszów, środa 20 listopada 1957 r.

— Obumieranie państwa • Współzawodnictwo gospodarcze między ZSRR i USA • Kontakty między partiami komunistycznymi i robotniczymi • „Oznaki nadciągającej wojny” • Spotkanie przedstawicieli państw socjalistycznych i kapitalistycznych • Stosunki ZSRR — USA • Problem rozbrojenia • Broń raketowa • Kierownictwo w ZSRR.

Ogólnopolski konkurs o najlepszą orkę traktorową



Społeczne czwórki do walki z bumelantwem i przestępcami powstały w Hucie „Stalowa Wola”

Z inicjatywy KZ PZPR Rady Robotniczej, Rady Zakładowej i ZMS powstały w Hucie Stalowa Wola społeczne czwórki do walki z bumelantwem i nadużyciami. Pracowniczym każdej czwórki jest przedstawiciel Rady Robotniczej, Czwórki będą kontrolowały czas zejścia ze stanowiska pracy, ilość i długość czasu postoju pracowników i agregatów, zgodność zaszeregowania pracowników z obowiązującym taryfikatorem, prawidłowość wypełnienia kart akordowych.

Kontrolę podlegają również sprawy usprawiedliwienia nieobecności, zaliczania faktycznej przepracowanych godzin itp. (wb)

Odczyt o sputnikach

Staraniem Zarządu Wojewódzkiego TPP-R przyjeżdża do Rzeszowa członek Towarzystwa Astro nautycznego inż. Karol Makowski, który w dniu 21 listopada br. o godz. 17 wygłosi odczyt w sali Woj. Ośrodka Propagandy Partyjnej przy ul. 3 Maja — na temat wypuszczenia sputników przez Związek Radziecki. Odczyt będzie ilustrowany ciekawymi przezręczkami. Wstęp wolny.

Jedna z największych tajemnic starożytności — język etruski został odcyfrowany

RZYM (PAP). Jedna z największych tajemnic starożytności, a mianowicie tajemnica Etrusków została podobno odsionięta dzięki pracy badacza historii rzymskiej prof. Licinio Giorli.

Według jego oświadczenia udało mu się odcyfrować po blisko półrocznej wyjącej pracy pismo etruskie, a raczej trzy zasadnicze idiomu etruskie, znajdujące się w ponad 10 tysiącach napisów dotychczas odnalezionych. Napisy te kryły do tej pory sekrety cywilizacji, sztuki, historii obyczajów i pracy tajemniczego narodu etruskiego.

Prof. Giorli odkrył, jak twierdzi „klucz” języka etruskiego, jakiego od wielu pokoleń badacze nie potrafili znaleźć. Kluczem okazały się wyrazy: „mawoisin”. Elektrownia będzie produkować 6 proc. energii elektrycznej Szwajcarii. Fot — CAF.

A. Novotny — prezydentem Czechosłowacji

PRAGA (PAP). We wtorek 19 bm. Zgromadzenie Narodowe CSR na wniosek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji i Komitetu Centralnego Frontu Narodowego obratło jednogłośnie Antonina Novotnego prezydentem Republiki Czechosłowackiej.

Uroczysta sesja Zgromadzenia Narodowego odbyła się w historycznej sali wladyslawowskiej zamku praskiego w obecności bawiających w Pradze delegacji zagranicznych, w tym delegacji polskiej z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkiem na czele i delegacji radzieckiej z przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Wosroszłowem na czele.

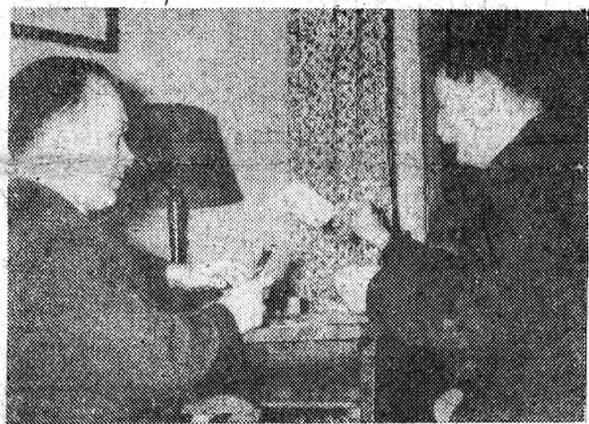


Dnia 17 listopada br. odbył się w Ośrodku Postępu Technicznego PGR Czempin k/ Poznania Ogólnopolski Konkurs o Najlepszą Orkę. W konkursie wzięli udział traktorzyści PGR i POM wyłonieni w eliminacjach wojewódzkich i nagrodę zdobył Aleksy Kicol z PGR Stradomia Górna (woj. wrocławskie). Na zdjęciu: Fragment konkursu CAF — fot. Szyperko

Polacy w Kanadzie chcą pomóc w budowie kolei Rzeszów-Kolbuszowa

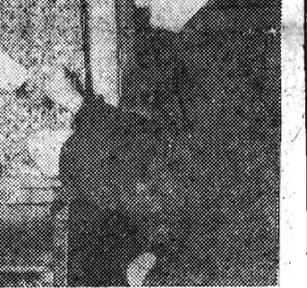
Polonia Zagraniczna niezmiennie manifestuje swą więź z Macierzą. Coraz szerszy zasięg przybiera akcja pomocy dla Polski. Poza masową wysyłką paczek do rodzin w kraju podejmowane są coraz częściej zbiórki na konkretne cele. Ostatnio — jak podaje organ Kongresu Polonii Kanadyjskiej tygodnik „Cza” — w Toronto zorganizowany został Komitet Budowy Kolei Rzeszów — Kolbuszowa — Dęba. Na czele Komitetu stanął Jan Gorzelany z Toronto, który niedawno odwiedził Polskę i swe rodzinne strony — Kolbuszowę.

Komitet przystąpił już do zbiórki funduszy na budowę kolei Rzeszów — Kolbuszowa.



50 lat pracy pedagogicznej

23 bm. prof. Jan Wysocki, nauczyciel szkoły im. A. Mickiewicza w Warszawie (dawniej Kocnopczyńskiego) obchodzić będzie rzadki jubileusz — 50-lecie pracy pedagogicznej. Prof. Wysocki uczy nieprzerwanie w tej szkole już od 1907 r. Jubileusz pracy zawodowej prof. Wysockiego zbiegił się z jubileuszem 50-lecia życia małżeńskiego.



CAF — fot. Tymiański

Na zdjęciu: Prof. Wysocki utrzymuje żywą korespondencję ze swymi uczniami. Ostatnie listy pokazuje jednemu ze swych uczniów, znanemu lekarzowi warszawskiemu, dr Eugeniuszowi Łazowskiemu.

CAF — fot. Tymiański

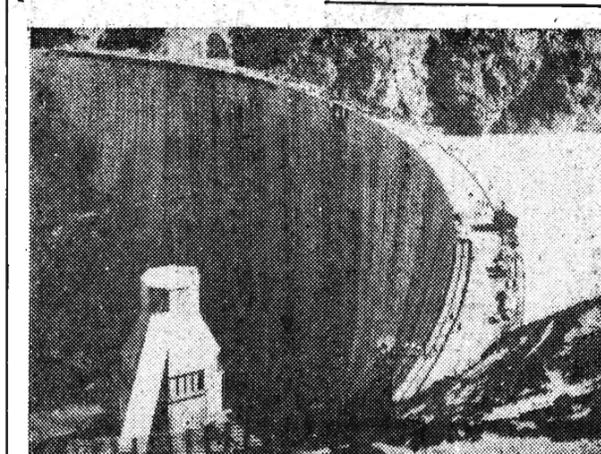
500 zajęcy i 16 dzików upolowano w ciągu jednego dnia

SZCZECIN (PAP). W ciągu jednego dnia członkowie kół łowieckich na Pomorzu Zachodnim odstrzelili około 500 sztuk zajęcy. Rekordem członków koła myśliwskiego w pow. Stargard było uбиć w ciągu jednego polowania 16 pokaznych dzików.

Kampania przeciwko wielożeństwu na forum parlamentu egipskiego

KAIR (PAP). Amina Szukri — jedna z dwóch kobiet — posłanek w egipskim Zgromadzeniu Narodowym wystąpiła z wnioskiem w sprawie zniesienia poligamii w Egipcie. Amina Szukri domaga się uchwalenia ustawy zabraniającej — z wyjątkiem wypadków „naglącej konieczności” — posiadania więcej niż jednej żony. O tym, czy w danym wypadku istnieje „nagląca

Obiektywem przez świat



konieczność” mają decydować sądy. Według projektu postanki, zmianie uległoby również prawo rozwodowe. Rozwód udzielono by jedynie za zgodą obu stron. Według prawa obowiązującego obecnie, każdy mahometanin może posiadać jednocześnie 4 żony, przy czym decyzyja w sprawie rozwodu należy wyłącznie do mężczyzny.

Stalowowskim „Piotrusiem” zainteresowały się chicagowskie firmy

(Inf. wł.) Zespół inżynierów Huty Stalowa Wola wraz z załogą — w ramach twórczych poszukiwań technicznych przystąpił do konstruowania nowego prototypu samochodu dziecięcego.

Nowy opracowywany prototyp jest drugim prototypem, który w odróżnieniu od pierwszego różni się nieco odmiennym „składem” konstrukcyjnym. Prototyp nr 1, na którym odbyto już próbną „loty”, posiada konstrukcję rurową (koszt jego produkcji jest dość wysoki), gdy tymczasem nowy opracowywany prototyp o konstrukcji samonośnej jest znacznie tańszy. Na stalowowskie „Piotrusie” otrzymano już oferty z firm handlowych z Chicago. (f)

Pierwsza „piątka” w „Liczyrzepce”

WROCLAW (PAP). Ostatnie, 29 z kolei ciągnięcie donosiłkiej gry liczebnej „Liczyrzepka” przyniosło po raz pierwszy pięć trafnych numerów na jednym kuponie. Szczęśliwym wybrańcem losu jest mieszkaniec historycznego miasteczka Niemczy. Wygrana wynosi 399 tysięcy zł. W historii gier liczbowych w naszym kraju jest to dopiero drugi wypadek trafnego wytypowania 5 liczb. Pierwsza piątka padła w marcu br. w katowickiej „Karolince”.



Rozmowa i sekretarza KC KPZR N. S. Chruszczowa z korespondentem United Press w Moskwie H. Shapiro

(Ciąg dalszy ze str. 1)

N. S. Chruszczow wyjaśnił przede wszystkim swemu rozmówcy, że kierunek literacki czy artystyczny jest odzwierciedleniem interesów określonych warstw ludności. Zmiany, jakie zaszły w życiu Kraju Rad, odzwierciedla się w psychologii ludzi radzieckich, w ich pojmowaniu życia i zachodzących wydarzeń, w ich stosunkach wzajemnych. Dlatego też w literaturze i sztuce radzieckiej nie ma innych kierunków, jak tylko radzieckie. W ZSRR — powiedział Chruszczow — istnieje jednolite społeczeństwo socjalistyczne, toteż przedstawiciele literatury i sztuki nie odczuwają potrzeby tworzenia rozmaitych zważykających się nawzajem kierunków.

Nawiązując do znanego oświadczenia Chruszczowa, iż w ciągu najbliższych 15 lat ZSRR doświadczy i przeżyje nie Stany Zjednoczone w dziedzinie produkcji, Shapiro zapytał, czy dotyczy to również stopy życiowej narodu radzieckiego.

Jeśli chodzi o produkcję artykułów spożywczych — brzmiała odpowiedź Chruszczowa — nastąpi to znacznie wcześniej.

— Osiągniemy już znaczny wzrost stopy życiowej ludzi radzieckich — kontynuował Chruszczow — lecz zdajemy sobie sprawę, że w ZSRR produkuje się na głowę ludności mniej artykułów spożywczych niż w USA, ale rozpiętość między USA i ZSRR, jeśli chodzi o konsumpcję tych artykułów jest mniejsza niż w dziedzinie ich produkcji, ponieważ Stany Zjednoczone znaczną część swojej produkcji eksportują. Pracownicy rolnictwa radzieckiego postanowili w ciągu najbliższych 3—4 lat do-

równać Stanom Zjednoczonym w produkcji mleka, masła i mięsa na głowę ludności. Są to podstawowe produkty żywnościowe. Jeśli chodzi o mieszkanie, to zgodnie z podjętą uchwałą partii i rządu, w ciągu 10—12 lat zaspokojone zostaną potrzeby ludności w dziedzinie mieszkaniowej. Możliwe, że na wsi zadanie to będzie wykonane nawet znacznie wcześniej. Jeśli chodzi o domy wypoczynkowe i sanatoria, na tym polu Związek Radziecki może wespółzodniczyć z każdym krajem kapitalistycznym. To samo dotyczy opieki lekarskiej.

Następnie N. S. Chruszczow podkreślił ogromne osiągnięcia władzy radzieckiej w dziedzinie oświaty. — Dzisiaj już nie my, lecz Amerykanie robią propagandę naszym osiągnięciom na tym polu — powiedział Chruszczow.

Główne wysiłki w ZSRR są obecnie kierowane na szkolenie specjalistów w dziedzinie nauk ścisłych: mechaniki, matematyki, chemii i fizyki. Kraj Rad zajmuje tu czołowe miejsce w świecie. Kształcenie specjalistów będzie również w przyszłości osiągało coraz wyższy poziom.

Kolejne pytanie H. Shapiro dotyczyło pogłosek o możliwości powstania nowej międzynarodowej organizacji komunistycznej — w rodzaju „Kominternu” lub „Kominformu”. N. S. Chruszczow wyjaśnił, że partie komunistyczne i robotnicze tak dalece okrzepły, iż obecnie nie ma potrzeby istnienia jakiegos ośrodka, który by kierowałby ruchem komunistycznym. Jeśli natomiast chodzi o okresowe konsultacje i spotkania przywódców tego ruchu — są one pożyteczne.

— Czy pan woli wspólne spotkania przedstawicieli wszystkich krajów socjalistycznych, czy też dwustronne rozmowy? — zapytał Shapiro.

N. S. Chruszczow odpowiedział, że potrzebne są jedne i drugie. Chruszczow podkre-

śli, że KPZR wypowiada się na rzecz zespolenia sił socjalizmu i uważa hasło „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się” za hasło święte. Tylko wówczas klasa robotnicza wszystkich krajów będzie jednoczoła i koordynowała swe wysiłki, zdoła ona przedź osiągnąć swe wyzwolenie.

Shapiro zapytał w związku z powyższym, czy możliwe jest pokojowe współistnienie w warunkach wojny ideologicznej w skali międzynarodowej.

Odpowiedź N. S. Chruszczowa była twierdząca. Ideologia marksistowsko-leninowska klasa robotniczej i ideologia burżuazyjna istnieją już od szeregu lat. Toczy ona walkę ze sobą nie tylko w granicach jednego państwa, a jednak kraje socjalistyczne i kapitalistyczne nie istnieją.

Na pytanie dziennikarza amerykańskiego, czy obecnie potrzebna jest solidarność zaprzyjaźnionych z ZSRR krajów, N. S. Chruszczow odpowiedział:

— Interesy krajów socjalistycznych zawsze wymagają solidarności, zespolenia i koordynacji sił, zwłaszcza w obliczu aktywizacji agresywnej polityki krajów zachodnich.

Na pytanie, czy obecnie istnieją oznaki nadciągającej wojny, Chruszczow odpowiedział, że obecnej sytuacji oznaki tego rodzaju nie cechują dodając, że dotyczy to stosunków nie tylko między krajami kapitalistycznymi, lecz także między kapitalistami a socjalistycznymi. Imperialiści sztucznie podsycają psychozę wojenną. Celuje w tym zwłaszcza p. Dulles, jednakże perspektywy utrzymania pokoju na najbliższy okres są niezłe.

Kto właściwie mógłby dziś prowadzić wojnę, przy obecnym układzie sił światła kapitalistycznego i socjalistycznego? Siłą najbardziej realną są Niemcy zachodnie. Lecz sami Niemcy nie chcą wal-

czyć. Mają oni dość wojny, z wyjątkiem, być może, kół militarystycznych, idących na pasku polityki USA.

Chruszczow stwierdził, że siły krajów socjalistycznych i neutralnych, a także siły postępowe w krajach kapitalistycznych są w stanie zapobiec wojnie. Nie oznacza to, oczywiście, że wojna nie może wybuchnąć. Nie można ręczyć za szaleńca. Jednakże realny stosunek wzajemny sił jest tego rodzaju, iż militariści i monopolisci zanim rozpętają wojnę, muszą się dobrze namyślić. Jesteśmy przekonani — mówił Chruszczow — że jeśli rozpocznie się wojna, a rozpocząć ją mogą kraje imperialistyczne, gdyż żadne państwo socjalistyczne nie jest zainteresowane w wojnie, to kapitalizm zostanie rozgromiony.

— Czy sądzi pan, że w wojnie atomowej i wodorowej może zostać się jakaś część świata? — zapytał Shapiro.

— Oczywiście. Będą wielkie straty, ludzkość wiele przecierpiałaby, lecz człowiek nie zniknąłby z powierzchni ziemi, społeczeństwo będzie żyło i rozwijało się. Najlepiej jednak, gdyby wojny takiej w ogóle nie było.

Na pytanie, czy spotkanie przedstawicieli krajów kapitalistycznych i socjalistycznych jest realne, N. S. Chruszczow odpowiedział, że w najbliższym czasie spotkanie takie jest wątpliwe. Ale konferencję taką należy odbyć, ponieważ innego wyjścia nie ma. Strony zainteresowane powinny — uwzględniając realną sytuację — osiągnąć niezbędne porozumienie. Porozumienie takie możliwe jest pod jednym warunkiem — uznania powstałego układu sił, tj. uznania, że istnieją kraje socjalistyczne i kapitalistyczne i że nie należy nawzajem wtrącać się w sprawę wewnętrzne.

Kraje socjalizmu odrzucają wszelkie warunki polityczne w rodzaju rozwiązania problemu niemieckiego w myśl żądań krajów zachodnich lub dyskusowania, jak powiada Dulles, nad zagadnieniem Europy wschodniej. Zagadnienia takiego nie ma. Jeśli tych zasad się nie uzna — wszelkie spotkania będą bezużyteczne.

Dalej N. S. Chruszczow uzasadnił stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie składu Komisji Rozbrojenia ONZ. Jak wiadomo, ZSRR domaga się, aby w skład tej Komisji wchodził przedstawiciel wszystkich krajów reprezentowanych w ONZ. Motywując radzieckie ostrzeżenie, iż ZSRR gotów jest wystąpić ze wspomnianej Komisji, Chruszczow powiedział: — Zrozumieliśmy, że mocarstwa zachodnie pragną rozmowami zakulisowymi przysilić swój wysiłek zbrojeni, grać na zwłokę, kontynuować rozbudowę swych zbrojeń i utrzymywać w stanie zimnej wojny cały świat. Jesteśmy zdania, że lepiej będzie, jeśli ZSRR zrzeknie się udziału w pracach Podkomisji. Wówczas opinia światowa przynajmniej przekona się, co jest warta działalność Podkomisji i znacznie wywierze większy nacisk na rządy krajów kapitalistycznych. Rządy te będą musiały liczyć się z wolą narodów, będą musiały szukać porozumienia.

Chruszczow dodał, że ZSRR jest gotów w każdej chwili podpisać odpowiednie porozumienie w sprawie rozbrojenia, o ile strona przeciwna wyrazi podobną gotowość.

H. Shapiro poruszył problem dwustronnych rozmów między ZSRR i USA. Pierwszy sekretarz KC KPZR wyraził pogląd, że niektórzy politycy amerykańscy obawiają się, iż poprawa stosunków między obu krajami spowoduje osłabienie napiecia międzynarodowego. Ale — podkreślił Chruszczow — dwustronne porozumienie między ZSRR i USA nie wyjdzie na szkodę innym

państwom. Związek Radziecki pragnie poprawy stosunków z USA, z tym, aby to nie zaszkodziło stosunkom obu tych krajów z innymi krajami. Niestety, koła rządzące USA, reprezentujące interesy monopolu nie chcą takiego porozumienia, albowiem są zainteresowane w wyścigu zbrojeń. Jeśli chodzi o naród amerykański, to nie chce on wojny, boi się jej. Jest to uzasadnione, ponieważ w dzisiejszych warunkach wojna jest niezwykle groźna, a Stany Zjednoczone nie wiedzą jeszcze, co to jest wojna. Gdyby wybuchła — objęłaby nie tylko Europę i Azję lecz z niemiecką siłą również terytorium USA.

Nawiązując do przechwałek pewnych polityków amerykańskich, iż ZSRR jest otoczony łańcuchem baz wojskowych, Chruszczow powiedział:

— Należy wziąć pod uwagę, że współczesna technika wojenna umożliwia ostrzeliwanie z łodzi podwodnych i za pomocą rakiet balistycznych wszystkich najżywniejszych ośrodków USA, blokowanie portów amerykańskich. Stany Zjednoczone, mimo współczesnego rozwoju swojej techniki wojskowej, są tak samo osłabione i wystawione na ryzyko, jak wszystkie kraje. Należy się także liczyć z faktem, że w krajach europejskich i azjatyckich będzie narastał ruch przeciwko NATO, przeciwko bazom wojskowym rozlokowanym na ich terytoriach. Chruszczow podkreślił, że bazy te znajdują się w okrogach gęsto zaludnionych. Są one położone w pobliżu granic ZSRR i innych krajów socjalistycznych. Oznacza to, że położone są także blisko, jeśli chodzi o przeciwdzierzenie radzieckie. Należy spodziewać się, że Niemcy, Francuzi, Anglicy, Duńczycy i inne narody zrozumieją wreszcie, iż jeśli imperialiści amerykańscy skorzystają z ich terytoriów dla napadów na ZSRR i inne milujące pokój kraje — wywoła to przeciwdzierzenie ze strony Związku Radzieckiego.

— Dziś nic nie zdola powstrzymać rakiet balistycznych — kontynuował Chruszczow. Oczywiście Związek Radziecki w razie wojny również poniesie wielkie straty. Ale gdy się porówna przestrzenie ZSRR z obszarami Niemiec, Francji i Anglii, nie trzeba być strategiem, aby dostrzec istotną różnicę. Jeśli chodzi o Stany Zjednoczone, istnieją tam również miasta o dużej koncentracji przemysłu. W ZSRR istnieje większa dekoncentracja przemysłu, a reorganizacja zarządzania przemysłem, zapewnia bardziej autonomicznie nim kierowanie.

Na pytanie Shapiro, czy Chruszczow sądzi, iż Stany Zjednoczone nie mają rakiet międzykontynentalnych, padła odpowiedź:

— Jestem tego absolutnie pewny. Gdyby USA posiadały taką rakietę, wystrzeliłyby sztuczny satelitę Ziemi, tak jak my to uczyniliśmy. — Chruszczow wyjaśnił, że radziecki sputnik został wystrzelony w oparciu o zasadę międzykontynentalnej rakiety balistycznej. USA zamierzają wystrzelić satelitę o wadze 11 kg. Czyż jest to rakiet balistyczna? Waga sputnika radzieckiego wynosiła 83,6 i 508 kg. Jeśli trzeba będzie, waga sztucznych satelitów Ziemi zostanie podwojona.

Następnie rozmowa zeszła na problem podróży na Księżyc.

— Nie szukamy miejsca na Księżycu, aby się tam przeprowadzić — powiedział Chruszczow. Mówiąc jednak poważnie, wystrzelenie sztucznych satelitów Ziemi w ZSRR jest wielkim krokiem naprzód na drodze do opanowania lotów międzyplanetarnych.

Chruszczow przyznał, że USA dysponują raketami balistycznymi wystrzeliwanymi z baz, nie są to jednak rakiety międzykontynental-

ne. Wyjaśnił on, że ZSRR może wystrzeliwać tyle sputników, ile zajdzie potrzeba, albowiem do takiego wystrzeliwania ZSRR nie potrzebuje nic nowego w zakresie techniki. Wystarczy jedynie wstawić zamiast ładunku wodorowego odpowiednią aparaturę. Rakiet balistyczne w ZSRR są wykonane także z możliwością zastosowania ładunków wodorowych, jednakże doświadczenia były dokonywane z ładunkiem ślepiem. Związek Radziecki pragnie, aby nigdy nie doszło do wystrzeliwania rakiet z ładunkami wodorowymi.

Następnie Chruszczow wyraził przekonanie, że Związek Radziecki wyprzedził USA nie tylko w dziedzinie rakiet międzykontynentalnych, lecz w ogóle w dziedzinie produkcji rakiet. Podkreślił on, że niektórzy politycy amerykańscy utrzymują, iż Związkowi Radzieckim rzekomo dopomogli w dziedzinie rozwiązania problemu rakiet specjalności niemieccy. Jest to oczywiście absurd. Przecież wojska amerykańskie zagarnęły bazy niemieckich pocisków „V”, wywoziły głównego ich konstruktora, specjalistów i wszystkie urządzenia. A jednak dotychczas nie stworzono w USA międzykontynentalnej rakiety balistycznej. Powstanie techniki rakietowej w ZSRR — to rezultat rozwoju radzieckiej nauki i techniki, przemysłu, to rezultat wysiłku narodu radzieckiego i państwa socjalistycznego. W razie napadów na Kraj Rad, dysponuje on raketami, które mogą osiągnąć każdej bazy w Europie, Azji i Afryce. Nawet pierwsza rakiet radziecka przy jej wystrzeleniu trafiła do wyznaczonego celu. Jeśli nastąpi porozumienie w sprawie rozbrojenia z USA i innymi państwami, można będzie urządzić na jakimś poligonie współzawodnictwo w strzelaniu raketami, zanim oddamy je do muzeum lub zniszczymy.

Shapiro zapytał następnie, czy prawdą jest, iż w kierownictwie radzieckim brak jest stabilizacji, powodującej się przy tym na odwołanie marszałka Żukowa.

Cytując przysłowie „głodnemu chleb na myśl” Chruszczow wyjaśnił, że reakcja imperialistyczna bardzo by chciała, aby w kierownictwie ZSRR brak było stabilizacji.

Tego rodzaju miraż przesładuje imperialistów od 40 lat. Każdy pozbawiony uprzedzeń człowiek wie dobrze, że nie można mówić o braku stabilizacji, chwilejności kierowniczych organów Związku Radzieckiego.

Jeśli chodzi o zmiany w składzie organów kierowniczych, świadczy to właśnie o sile kierownictwa kolegiálnego KC partii komunistycznej. Jeśli chodzi o marszałka Żukowa, dowódcę on, iż jest znakomitym żołnierzem i dowódcą, popełnił jednak na poważne błędy polityczne, wobec czego KC partii usunął go ze składu Prezydium KC i z Komitetu Centralnego.

Chruszczow zdemontował także rozpowszechniane na Zachodzie pogłoski, jakoby zwolnienie marszałka Żukowa wywołało zła wrażenie wśród oficerów. Partia, naród radziecki, skład osobowy Armii Radzieckiej właściwie zrozumiały i przyjęły te decyzje.

W zakończeniu Chruszczow wyjaśnił, na czym polega radzieckie kierownictwo kolegiálne. Stwierdził on, że w kierownictwie KPZR Prezydium Komitetu Centralnego stawia zagadnienia odpowiadające interesom partii, zaś Komitet Centralny zagadnienia te rozpatruje, uchwała rezolucje zgodne z interesami partii i narodu. Kierownictwo kolegiálne — to zasada obowiązująca w partii od góry do dołu.

Na tym rozmowa została zakończona.

W Dniu Karty Nauczyciela

(Ciąg dalszy ze str. 1)

demokracji, pokoju i przyjaźni między narodami”. Przypominając jednak obowiązki nauczycieli wobec dzieci i młodzieży, trzeba jednocześnie w Dniu Karty Nauczyciela zwrócić uwagę całego społeczeństwa na to, że ich wypełnianie zależy w dużym stopniu od realizacji praw przysługujących nauczycielstwu.

Do praw tych Karta Nauczyciela zalicza m. in. — udział przedstawicieli nauczycielstwa w rozwiązywaniu problemów pedagogicznych i zawodowych oraz usprawnianiu administracji szkół; stwarzanie warunków umożliwiających wykształcenie na najwyższym poziomie oraz wypłacanie zarobków, odpowiadających wadze ich stanowiska kulturalnego i społecznego tak, aby mogli całkowicie poświęcić się swemu zawodowi, otoczeni szacunkiem i spokojem o byt”.

Inne artykuły Karty zwracają uwagę na warunki pracy nauczycieli oraz na potrzebę odpowiedniego wyposażenia szkół. Mówią np. o zagadnieniu dyscypliny w szkole — szkoła powinna brać udział w formowaniu charakteru uczniów. Dyscyplina oparta na zasadach humanitarnych, uwzględniająca godność dziecka i nauczyciela powinna wykluczać wszelkie metody tresury i gwałtu”. Karta wskazuje także na potrzebę organizowania specjalnych klas i szkół dla uczniów opóźnionych w nauce i dzieci opóźnionych fizycznie; zaleca również tworzenie klas czy też szkół eksperymentalnych.

W Polsce — w oparciu o Kartę — Sejm PRL uchwalił w kwietniu 1956 r. ustawę o prawach i obowiązkach nauczycieli, czyli tzw. pragmatykę nauczycielską. Do tej pory jednak brak jest jakiegokolwiek rozporządzeń wykonawczych związanych z jej realizacją. Szczególnie boleśnie odczuwa nauczycielstwo brak przepisów szczegółowych o wymiarze obowiązkowych godzin pracy w

szkole. Wynosi on w chwili obecnej w szkolnictwie podstawowym 30 godzin tygodniowo. W praktyce oznacza to jednak 60 godzin pracy w ciągu tygodnia, bowiem na każdą godzinę lekcyjną w szkole, trzeba liczyć godzinę przygotowań w domu.*

Na czoło wszystkich zagadnień szkolnych, wysuwają się w chwili obecnej dwa: budownictwo szkół oraz poprawa warunków życia nauczyciela.

ZNP przeprowadził ostatnio badania nad budżetem rodzin nauczycielskich, budżetem czasu nauczyciela oraz warunkami pracy w szkolnictwie. Wyniki tych badań wskazują na trudną sytuację materialną nauczycieli oraz pogarszające się stale warunki pracy — wzrasta ilość uczniów przypadająca na klasę, nauczyciela i lęba lekcyjną; znaczny odsetek szkół jest zagrzybiony, brak jest podstawowych pomocy naukowych itd. Badania budżetów rodzin nauczycielskich wykazały, że w Polsce istnieje większa rozpiętość między uposażeniami nauczycielskimi a średnimi płacami pracowników w przemyśle, aniżeli w innych krajach obozu socjalizmu. Te ostatnie są u nas wyższe o ponad 30 proc. w stosunku do średnich płac nauczycieli.

Zwiększająca się z roku na rok fala wstępujących do szkół dzieci urodzonych w okresie tzw. „wzrostu demograficznego” po II wojnie światowej sprawia kłopoty szkolnictwu wszystkich krajów. Przeprowadzone u nas obliczenia wykazują, że państwo nie jest w stanie zaspokoić z własnych środków wszystkich najpilniejszych potrzeb budownictwa szkolnego. Warto tu przypomnieć, że rocznik 1943, kończący w roku bieżącym 14 lat, obejmuje w Polsce ok. 375 tys. dzieci, a rocznik

siedmiolatków (urodzonych w 1950 r.), który rozpoczął naukę w 1957 r. — 660 tys. W 1960 r. liczba młodzieży w szkołach powinna być wyższa — w stosunku do 1955 — o ponad 1,3 mln. Stąd też rodzi się konieczność zwrócenia się o pomoc do społeczeństwa. W związku z tym m. in. proponuje się powołanie do życia specjalnego Towarzystwa Budowy Szkół, które gromadziłoby odpowiednie fundusze i organizowałoby tzw. „czyny społeczne” na rzecz budownictwa szkolnego.

W krajach obozu socjalizmu Karta Nauczyciela stanowi w pewnym stopniu przypomnienie słów Lenina, skreślonych w jednym z ostatnich jego artykułów w 1923 r. Pisał on wówczas: „Nauczyciel ludowy powinien być u nas postawiony na takich wyznach, na jakich nigdy nie stał i stać nie może w społeczeństwie burżuazyjnym. Jest to pewnik nie wymagający dowodzenia. Do takiego stanu rzeczy powinniśmy dążyć drogą systematycznej, wytrwałej, uporczywej pracy zarówno nad podniesieniem poziomu umysłowego nauczycielstwa, jak i nad wszechstronnym przygotowaniem go do rzeczywistego wielkiego powołania, jak wreszcie — co jest rzeczą najważniejszą i jeszcze raz najważniejszą — nad poprawą jego bytu materialnego”.

W dniu Karty Nauczyciela należałoby żyć jak najszybszy realizacją tych sformułowanych jeszcze przez Lenina postulatów. Dla dobra nauczycieli i całego społeczeństwa.

* Już po wydrukowaniu tego artykułu dowiedzieliśmy się, że postulat obniżenia ilości godzin prac nauczycieli został zrealizowany.

Redakcja AR

20. XI MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ NAUCZYCIELA 20. XI MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ NAUCZYCIELA*

DZIECI W SZKOLE I POZA NIĄ

W PAŃSTWIE budującym socjalizm, w którym szerokie rzesze ludzi pracy biorą bezpośredni udział w zarządzaniu różnymi dziedzinami życia, sprawa ogólnego przygotowania obywatela, jego poziomu umysłowego i postawa ideowa nabierają szczególnego znaczenia.

W trosce o to, by każdemu obywatelowi zapewnić rzeczywiste możliwości zdobycia podstawowego wykształcenia, państwo ludowe od początku swego istnienia rozbudowuje w całym kraju sieć szkół 7-klasowych, organizuje szkoły zbiorcze, szkoły internatowe itp. i przyznaje stypendia dzieciom, które nie mają możliwości ukończenia szkoły 7-klasowej w swojej miejscowości rodzinnej.

Wyniki pracy władz oświatowych w tym zakresie są naprawdę duże i świadczą o tym, że państwo nie szczędzi środków na upowszechnienie szkół 7-klasowej. Jeśli bowiem w okresie międzywojennym szkół 7-klasowych w naszym województwie było 15 proc., a uczniowie tych szkół stanowili zaledwie 47 proc. ogółu uczniów, to w roku szkolnym 1956/57 szkół 7-klasowych było już 66 proc. i uczęszczało do nich ponad 92 proc. ogółu uczniów.

Powstaje pytanie, co się dzieje z resztą uczniów, z tymi 8 proc., które nie mają warunków do ukończenia klasy VII — a zmuszone są do pobierania nauki w tzw. szkołach niepełnych kończących naukę na klasie IV, V lub VI. Dla tych dzieci tworzone są tzw. szkoły zbiorcze — 7-klasowe. Po ukończeniu najwyższej klasy w niepełnej szkole macierzystej, uczniowie ci kierowani są do szkoły zbiorczej, leżącej zazwyczaj w odległości niewiększej niż 4 km od miejsca zamieszkania, lub do szkoły internatowej. Szkół internatowych mamy w br. w województwie cztery, a piątą znajduje się w trakcie organizacji.

Szkoły zbiorcze i internatowe zapewniają dalszym 7 proc. uczniów możliwość ukończenia pełnej 7-klasowej szkoły podstawowej.

Jak widzimy, nie wszystkie dzieci mają już zapewniony do step do zdobycia pełnego podstawowego wykształcenia, gdyż około 1 proc. a dokładnie mówiąc 2.168 dzieci nie ma jeszcze możliwości ukończenia 7-klasowej szkoły.

Chodzi tu przeważnie o dzieci, zamieszkałe na słabo zaludnionych terenach południowo-wschodnich naszego województwa. Małe osiedla rozrzucone na dużych przestrzeniach, uniemożliwiają zorganizowanie prawidłowej sieci szkolnej. Z konieczności organizuje się w takich osiedlach szkoły niepełne o 1 nauczyciela, liczące nieraz mniej niż 40 uczniów. Odległość jednej szkoły od drugiej wynosi często 7-8 km, co powoduje, że skierowanie dzieci do szkoły zbiorczej staje się niemożliwe. Takich szkół nie powołano w szkołach zbiorczych, nie mamy w ubiegłym roku 72 w województwie z ogólną liczbą uczniów 2168. Pość tych szkół bę dzie z roku na rok malała.

Zarządzenie Ministerstwa Oświaty zezwala bowiem dodać szkole o 1 nauczyciela, liczącej od 21 do 40 uczniów, drugiego nauczyciela, zaś szkole liczącej powyżej 41 uczniów, trzeciego nauczyciela przy równoczesnym wprowadzeniu programu szkoły 7-klasowej. Biorąc pod uwagę małą liczbę

uczniów i dobre wyposażenie tych szkół w pomoce naukowe można liczyć na to, że dwu doświadczonych nauczycieli zrealizuje materiał programowy 7 klas. W bieżącym roku uruchomiono tytułem próby na terenie województwa rzeszowskiego 14 takich szkół.

Pozytywne wyniki pracy tych szkół pozwoliłyby w krótkim czasie rozwiązać w pełni problem upowszechnienia 7-klasowej szkoły podstawowej w naszym województwie.

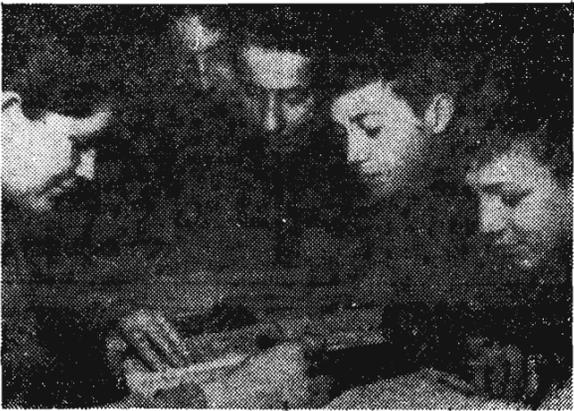
Widzimy więc, że ze strony państwa zrobiono bardzo dużo w celu stworzenia warunków do pełnej realizacji obowiązku szkolnego. Istniejąca w tej chwili sieć szkolna zapewnia 99 proc. ogółu uczniów możliwość ukończenia pełnej 7-klasowej szkoły podstawowej i zdobycia niezbędnego minimum wykształcenia potrzebnego do wykonywania obowiązków obywatela kraju.

Czy jednak wszyscy rodzice rozumiają potrzebę oświaty dla swych dzieci i czy umieją ko-

w formie grzywny do 500 zł stanowi pewien dowód, że z wykonywaniem obowiązku szkolnego nie jest u nas dobrze. Jeśli bowiem od ogólnej liczby dzieci w wieku obowiązku szkolnego odejmiemy dzieci przewlekłe chore, kaleki, głuche, ociemniałe oraz umysłowo upośledzone, to poza szkoła pozostaje jeszcze poważna liczba 2.800 dzieci nie uczęszczających do szkoły bez żadnego usprawiedliwienia.

Jak na jedno województwo jest to liczba bardzo niepokojąca, 2.800 dzieci poza szkoła to w przyszłości 2.800 nowych analfabetów, to 2.800 przyszłych obywateli odciętych od możliwości korzystania z dorobku kulturalnego naszego narodu, obywateli niezdolnych do współudziału w życiu społecznym i politycznym naszego kraju.

Z liczby 2.800 dzieci poza szkoła przypadają na roczniki szkolne tj. od 1949 do 1943 ogółem 684 dzieci oraz 2.116 na



Katarzyna Wiśniewska, nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 8 w Rzeszowie przy ul. Bernardyńskiej, była mistrzynią świata w tuczniactwie — wśród dzieci.

roczniki starsze 1942 i 1941. Samo porównanie tych liczb wskazuje, że główna masa stanowia dzieci starsze (75 proc. ogółu uczniów pozostających poza szkoła).

Wskazuje to, że dziecko starsze stanowi już wartośćową siłę roboczą w gospodarstwie, której rodzice nie chcą się pozbyć, nie zdając sobie często sprawy z tego, że brak świadectwa klasy VII może poważnie zaszkodzić ich dziecku w dalszej drodze życiowej.

Sprawa jest poważna. Wyśiłki kierowników szkół i nauczycieli prowadzących akcje uświadamiające wśród rodziców nie dają pozytywnych rezultatów. Liczba dzieci pozostających poza szkoła nie maleje, a wręcz przeciwnie, wykazuje tendencję wzrostową. W stosunku do poprzedniego roku liczba tych dzieci wzrosła o 0,2 proc.

Prezydium PRN rozpatrywało tę sprawę w ubiegłym roku szkolnym. Podjęto szereg uchwał w tej sprawie a jednak efektów nie widać. Doraźne kontrole w szkołach wykazują, że stan nie ulega poprawie. Największa odpowiedzialność spada na prezydium Gromadzkich Rad Narodowych. Trzeba czasami, zwłaszcza wobec rodziców nie posyłających swych dzieci do szkoły.

Wydaje się, że sam fakt ustanowienia sankcji karnych

W DNIU ŚWIĘTA NAUCZYCIELA

Egzekutywa i Komisja Oświaty Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Rzeszowie składają nauczycielom i wychowawcom serdeczne życzenia pomyślności w życiu osobistym i coraz lepszych wyników w pracy pedagogicznej dla dobra młodzieży i całego społeczeństwa.

Partia wysoko ceni codzienny wkład nauczycieli w dzieło wychowania przyszłych obywateli naszego kraju, gorących patriotów, miłujących swoją Ojczyznę, rozumiejących nie tylko Jej przeszłość, ale i znających perspektywę dalszego rozwoju kraju.

Jesteśmy przekonani, że nauczycielstwo nie zawiedzie zaufania Partii, Rządu i Narodu — rozumiejąc iż powierzono mu największy nasz skarb, jakim są dzieci i młodzież.

Egzekutywa i Komisja Oświaty KW PZPR w Rzeszowie



J. WÓJTOWICZ

„O KARCIE NAUCZYCIELA“ FISE i INNYCH SPRAWACH

(Rozmowa z prezesem Zarządu Okręgu ZNP tow. Józefem Wójtowiczem)

20.465 uczniów, a ukończyło klasę VII ogółem 15.575 uczniów, co stanowi 76 proc. liczby dzieci, które rozpoczęły naukę w klasie I.

Widzimy więc, że w ciągu nauki szkolnej odpadło i nie doszło do klasy VII ogółem 4890 dzieci. Cyfra niewątpliwie bardzo wysoka, świadcząca o niedocenianiu wartości świadectwa kl. VII oraz o pewnym braku troski o dziecko.

Jest rzeczą bezsprzeczną, że na wielkość odsiewu uczniów duży wpływ wywiera sieć szkolna. Dowodem na to może być fakt, że w powiatach o pełnym zaludnieniu jak Rzeszów, Łańcut, Przeworsk, Kolbuszowa itp., odsiew uczniów jest znacznie mniejszy, a ilość kończących klasę VII przekracza 80 proc. Natomiast w powiatach o słabym zaludnieniu jak Ustrzyki, Lesko, Lubaczów, Przemysł — odsiew jest znacznie większy i obniża przeciętną wojewódzka.

Sprawa uporządkowania sieci szkolnej w tych powiatach jest rzeczą trudną, gdyż nie można organizować 7-klasowej szkoły przy kilkunastu uczniach. Rozwiązania tego problemu szukać należy w organizacji dowożenia dzieci względnie w zakładaniu internatów przy pełnych szkołach podstawowych.

Tylko wspólny wysiłek rodziców, rad narodowych i wydziałów oświaty może przynieść poprawę na odcinku realizacji obowiązku szkolnego. Od stopnia realizacji obowiązku szkolnego i wysiłku nauczycielstwa zależy bowiem, czy młodzi obywatele wchodzący w życie zdolni będą do czynnego uczestniczenia w budowie ustroju sprawiedliwej społeczności w naszym kraju.

FRANCISZEK WITTMAN
kier. oddz. szkolnictwa podst.
Prezydium WRN

— Naszą rozmowę zaczniemy chyba od „Karty Nauczyciela”.
— Zanim przystąpię do omówienia treści „Karty Nauczyciela” podam najpierw garść informacji o międzynarodowym ruchu nauczycielskim, którego wieśnię dziełem jest, że 20 listopada 1957 r., na całym świecie, społeczeństwo zapoznaje się z treścią „Karty Nauczyciela”.
— Otóż, po II wojnie światowej, kiedy powstała Światowa Federacja Związków Zawodowych, skupiająca kilkadziesiąt milionów pracowników związkowców różnych ras, wyznań i zawodów — został utworzony oddzielny departament nauczycielskich związków zawodowych. W roku 1949 w Mediolanie odbył się zjazd, na którym z tego departamentu powstała Międzynarodowa Federacja Nauczycielskich Związków Zawodowych — FISE (skrót nazwy francuskiej Federation Internationale Syndicale de L'Enseignement).

Ogółem FISE skupia w swych szeregach ponad 50 proc. nauczycielstwa światowego i faktycznie reprezentuje nauczycielstwo na arenie międzynarodowej. Należy dodać, że wiele związków zawodowych, które nie należą do FISE, współpracuje z tą międzynarodową federacją w różnych dziedzinach jak wychowanie, walka o pokój i demokratyzację oświaty, w sprawach uregulowania statutu nauczycielskiego oraz zajmując się sprawami materialnymi nauczycieli.

FISE stale dąży do zjednoczenia nauczycielstwa światowego bez różnicy ras, poglądów i wyznań. Z inicjatywy FISE powstał w kwietniu 1948 r. Komitet Porozumiewawczy Międzynarodowych Federacji Nauczycielskich stworzony przez trzy międzynarodowe federacje nauczycielskie, a mianowicie FISE, FIAL (Międzynarodowa Federacja Zrzeszeń Nauczycielskich) oraz Fipese (Międzynarodowa Fe-

deracja Profesorów Szkół Średnich). Komitet Porozumiewawczy stanowi wspólną platformę współpracy między organizacjami nauczycielskimi różnych poglądów i kierunków politycznych oraz inspirowanie wspólne wystąpienia w licznych sprawach na arenie międzynarodowej.

— Kiedy powstała myśl ustano-

wienia „Karty Nauczyciela”?
— Dużym krokiem naprzód na drodze do porozumienia i zjednoczenia nauczycielstwa światowego było zwołanie w Wiedniu w czasie od 21 do 26 lipca 1953 r. Międzynarodowej Konferencji Nauczycielskiej. Konferencja ta została zwołana przez Komitet Porozumiewawczy z inicjatywy FISE. — Rezolucje uchwalone na tej konferencji dotyczyły m. in. obrony pokoju światowego i demokratycznych zasad wychowania, a końcowy apel konferencji, skierowany do nauczycieli całego świata głosił: „Wojna to ruina oświaty i kultury, pokój to rozkwit kultury i oświaty”. Na konferencji tej postanowiono również stworzyć jednolity tekst „Karty Nauczyciela”, która stałaby się niejako konstytucją nauczycielstwa światowego. Na konferencji był oczywiście reprezentowany nasz Związek Nauczycielstwa Polskiego.

— Następnym ważnym wydarzeniem była XIX sesja Komitetu Porozumiewawczego, która odbyła się w Moskwie w sierpniu 1954 r. Na sesji tej powzięto wiele decyzji oraz została zatwierdzona „Karta Nauczyciela”, która stała się nie tylko łącznikiem nauczycielstwa światowego, lecz również kartą jego praw.

Światowa Konferencja Nauczycieli w Warszawie (brałem w niej udział), która odbyła się w dniach od 20 do 26 sierpnia br., ma poważne wyniki, bowiem delegacja FISE oraz przedstawiciele innych związków nauczycielskich, nie wchodzących w skład FISE, usiłowali znaleźć, poprzez referaty i dyskusje, najpraktyczniejsze sposoby, zmierzające do jak najlepszego wychowania dzieci i młodzieży w duchu patriotyzmu, przyjaźni i solidarności międzynarodowej oraz humanitaryzmu.

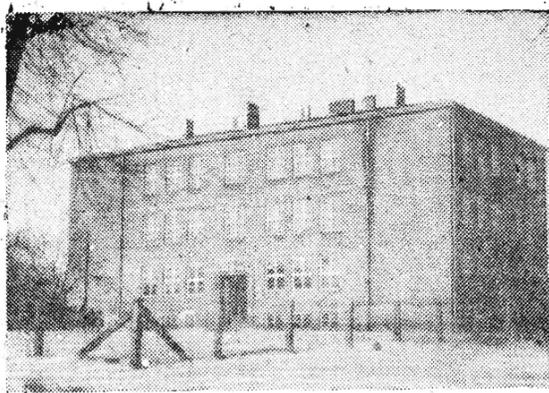
Na tej konferencji ustalono też, że dzień 20 listopada to dzień „Karty Nauczyciela” we wszystkich krajach, gdzie całe społeczeństwo zastanawia się nad wychowaniem, warunkami szkół, zakładów wychowawczych, a także pomyśli o warunkach pracy nauczyciela i jego sytuacji materialno-bytowej.

Jeśli chodzi o Polskę Ludową to trzeba stwierdzić, że zrobiono bardzo dużo, ale jeszcze jest wiele do zrobienia, zwłaszcza w zakresie poprawy bytu nauczyciela.

— O czym mówi „Karta Nauczyciela”?
— „Karta Nauczyciela” składa się ze wstępu i 15 artykułów, które można by, moim zdaniem, podzielić na trzy kategorie: 8 wiec artykuł pierwszy mówi o obowiązkach nauczyciela, w następnym artykułach wymieniono sa jego prawa.

Następnie postanowiono wymagania w zakresie wyposażenia szkoły, dyscypliny w szkole, dzieci opóźnionych w nauce, metod pracy nauczyciela itp.
Jak wynika z treści artykułów „Karty Nauczyciela” to nie tylko obowiązki i prawa nauczyciela, ale także warunki pracy dzieci i nauczyciela, dlatego też z treści postanowień winni zapoznać się nie tylko nauczyciele, ale również całe społeczeństwo, bowiem w wychowaniu dziecka wiele dobrego mogą zrobić dom i władze. Jeśli we wszystkich krajach społeczeństwo zainteresuje się i pozna treść „Karty Nauczyciela” oraz będzie na codzień ją realizować to niewątpliwie wychowamy młodego człowieka w duchu przyjaźni i solidarności międzynarodowej. Będzie to konkretna walka o pokój, o szczęście naszej młodzieży.
Rozmawiał: Jerzy Piłsner

Przyjemnie jest uczyć się w nowej szkole. Wiele takich szkół zostało zbudowanych u nas po wojnie.



Nowa szkoła nr 13 w Rzeszowie na Staromieście.



Na zdjęciu nowa szkoła w Młodotecz.

SPOTKANIE

19 bm. w sali kolumnowej KW PZPR odbyło się spotkanie nauczycieli z członkami Komisji Oświaty przy KW PZPR. W spotkaniu, które poświęcone było omówieniu uchwał X Plenum — wzięli udział: sekretarz KW — tow. Boguń, kierownik Wydziału Propagandy — tow. Ryba oraz poseł Rudolf.

Licznie zgromadzeni nauczyciele i sekretarze organizacji partyjnych przy szkołach, przybyli na spotkanie z terenu całego województwa — żywo dyskutowali o roli nauczyciela — członka partii, o sprawie weryfikacji, socjalistycznym wychowaniu młodzieży itp.

W walce o realizację obowiązku szkolnego nie wolno pominać żadnego dziecka zdolnego do pobierania nauki w szkole podstawowej. Przy 1590 obwodach szkolnych w województwie, pominięcie 1-2 dzieci w każdym obwodzie daje już tysiące dzieci poza szkoła, a w skali krajowej dziesiątki tysięcy nowych analfabetów.

Również odsetek dzieci, kończących klasę VII nie świadczy dobrze o wykonywaniu obowiązku szkolnego. Obliczenia przeprowadzone na 3 rocznikach szkolnych wykazują, że np. z rocznika 1941 rozpoczęło naukę w klasie I —

W TROSCE O KAŻDEGO UCZNIĄ



W tym gimnazjum w Rzeszowie uczył się Stanisław Konarski. Fragment dziedzińca szkolnego sfotografował Stefan Konwiński.

ROŻNE są drogi prowadzące dzieci do szkół specjalnych. Z jednymi przyjeżdżają tu rodzice, którym ułomność dzieci spędza sen z powiek, drugie kierują nauczyciele szkół podstawowych spełniając swój obowiązek. Nie chodzi jednak o drogi, które przyprowadziły dzieci upośledzone na ławy szkolne. Ważne jest natomiast to, że dzieci te znalazły się w odpowiednim środowisku, że żyją tak jak dzieci zdrowe w gromadzie — że uczą się.

W zakładach specjalnych i leczniczych naszego województwa pobiera w tej chwili naukę 1.430 dzieci upośledzonych. Nie ma powodu zachłystywać się tą liczbą. Województwo rzeszowskie liczy około 3 tys. dzieci debilnych (dzieci o najniższym upośledzeniu umysłowym, które można jeszcze uczyć). Czy wiecie ile z tej liczby znalazło się w zakładach? — 450. Uczy się spora gromadka dzieci tego rodzaju z Rzeszowa i Jarosławia, gdyż w tych miastach zorganizowano szkoły, ale bez internatów, w których mogłyby zamieszkać dzieci pozamiejscowe. Jedynie w Przemyślu znajduje się szkoła z internatem na 85 dzieci, w którym nota bene znalazło mieszkanie 22 110 uc-

niów (to też ma swoją wymowę). No, a co zrobić z pozostałą sumą 2.500 dzieci debilnych? Podać im możliwość ukończenia bodajże szkoły podstawowej? Czy wystarczą do innych województw?

Niestety. Ani jedno ani drugie rozwiązanie nie jest do przyjęcia. W żadnym wypadku nie można dopuścić do tego, by dzieci opóźnione w rozwoju umysłowym pozostawiać jedynie rodzicom, którzy posyłać je będą do miejscowej szkoły podstawowej tak długo, dopóki nauczyciel nie przyjdzie i nie oświadczy im — pańskiego dziecka niestety już czwarty rok w pierwszej klasie trzymać nie mogę!...

Jeżeli chodzi o skierowywanie dzieci debilnych do innych województw — to „daremny trud”. Żadne województwo nie dysponuje wolnymi miejscami. Trzeba więc pomyśleć o zwiększeniu ilości zakładów na terenie woj. rzeszowskiego. Obecnie jest ich tylko 17.

W pierwszym rządzie warto pomyśleć o przekazaniu na urządzenie takich zakładów

istniejących wolnych budynków, a ponadto przystąpić do budowy nowych zakładów. Wielce krzywdzącą rzeczą byłoby zarzucenie kierownictwu oddziału zakładów wychowawczych i szkół specjalnych przy Wydziale Oświaty w Rzeszowie brak troski o rozwój szkolnictwa specjalnego. Wręcz przeciwnie. Wkłada on dużo inicjatywy w organizowanie tych szkół, jak też i w wyszukiwanie możliwych obiektów, które można by dostosować do potrzeb szkół specjalnych.

I tu wypadłoby skierować wiele gorzkich słów pod adresem tych, którzy swoim lekceważącym stosunkiem uniemożliwiają, względnie opóźniają, uczęszczanie do szkoły umysłowo upośledzonym, moralnie zagrożonym, czy głuchoniemym dzieciom.

Mam na myśli przede wszystkim władzę wojskową, sprawującą pieczę nad opuszczonymi już od paru lat przez wojsko budynkami w Smolcu (pow. Mielec) i w Żurawicy Górnej (pow. Przemyśl). Pertraktacje pomiędzy wydziałami oświaty i władzami wojskowymi w Rzeszowie nie przyniosły niestety rozwiązania. Dostały się więc na szersze forum. Toczyły się rozmowy (a jakże) pomiędzy Ministerstwem Oświaty i Ministerstwem Obrony Narodowej na ten właśnie temat. Na tym szczeblu właściwie sprawa została uznana za rozgryzoną i w rezultacie oddział szkół specjalnych w Rzeszowie otrzymał zawiado-

mienie o tym, że postanowieniem Ministerstwa Obrony Narodowej może przejąć od Kwaternistrzostwa Wojsk Polskiego w Rzeszowie budynek w Smolcu. Ale — dotychczas Kwaternistrzostwo mimo nalegań oddziału szkół specjalnych nie przekazało budynku.

Warto przypomnieć, że obiekt targu jest już u szczytu dewastacji. Chciwe ręce szabrowników przyczepiły się nawet do instalacji wodociągowej... Podobny los czeka także kompleks budynków w Żurawicy.

Wobec takiego stanu rzeczy należałoby wreszcie uznać te „przeczasy” za zakończone i odpowiednio wykorzystać obiekty.

Podobna historia rozgrywa się w niedużej podkrośnieńskiej miejscowości — Turaszówce. Tutaj mianowicie zaplanowano budowę zakładu wraz z internatem dla 240 uczniów upośledzonych. Prace wstępne są już ukończone. Dokumentacja i lokalizacja też. Komitet budowy wyznaczył termin założenia kamienia węgielnego. Tymczasem stop. „Fora ze dwóra” — powiadają właściciele parceli, na której stanąć miał zakład. Maria Cebula i J. Jurasz postanawiają „bronąć” swojej ziemi. Za 2,30-hektarową parcelą żądają grubych tysięcy złotych, a potem innej, niemiejszej jak 7-hektarowej parceli. W tym wypadku sprawa oparła się aż o autorytet posłów. Budowa została wstrzymana...

Przykro pisać o takich sprawach. Nieprzyjemnie mówić o ludziach, którzy widzą tylko swoje własne podwórko. Nie pozostaje nic innego, jak powiedzieć im — miejcie serce... Pomyślcie i o tych także, których los dotknął kalekciem.

E. BARŁOWSKA

Wykonanie zadań wymaga kwalifikacji

OSRODKI Doskonalenia Kadr Oświatowych, powołane do prowadzenia akcji doskonalenia nauczycieli, nie wywiązały się ze swojego zadania. Zaważyły one swą działalnością do poradnictwa metodologicznego, lekcewały natomiast potrzebę pogłębiania wiedzy nauczyciela w dziedzinie wychowania, nie mówiąc już o podnoszeniu poziomu jego kultury ogólnej.

Obecnie — jak informuje ZNP — opracowany został wspólnie z Ministerstwem Oświaty projekt nowego systemu doskonalenia kadry nauczycielskiej, w którym poważną rolę odgrywać będą sami nauczyciele. Projekt zrywa przede wszystkim z doskonaleniem nauczycieli w tzw. komisjach rejonowych. Ostatnie egzaminy maturalne tego typu odbędą się w grudniu 1958 roku.

Dla nauczycieli stało przygotowanych do zawodu, takich np. którzy zdobyli kwalifikacje w komisjach rejonowych, a także dla nauczycieli młodszych — ZNP zamierza zorganizować doskonalające kursy przedmiotowe różnego typu. Przewiduje się m. in. 4-tygodniowe kursy doskonalające w okresie wakacji i 10-dniowe w czasie ferii zimowych. Absolwenci tych kursów będą mieli prawo pierwszeństwa w przyjęciu na dwuletnie Studia Nauczycielskie, studia zaoczne w Wyższym Szkole Pedagogicznej i Instytut Pedagogiczny ZNP, którego uruchomienie projektuje się na rok 1958.

Nowy projekt doskonalenia nauczycieli stwarza także szersze możliwości zdobycia wykształcenia na poziomie studiów wyższych. Obok istniejących już studiów zaocznych przy dwuletnich Studiach Nauczycielskich od września 1958 roku przewiduje się uruchomienie we wszystkich województwach rocznych studiów dla nauczycieli z dłuższą praktyką zawodową. Słuchacze tych studiów korzystali z rocznego urlopu płatnego, przy czym o przyjęciu decydowałby egzamin konkursowy.

Najbardziej jednak masową formą doskonalenia kadry nauczycielskiej będą trzydniowe konferencje rejonowe dla wszystkich nauczycieli, organizowane kilka razy w roku. Ich program przewiduje lekcje pokazowe oraz dyskusje nad zagadnieniami metodyczno-pedagogicznymi.

WPIERWSZEJ chwili wydawało mi się, że się prześlizgnę... ale nie. Ulica, dobrze już pusta (był to listopadowy, dość późny wieczór) niosła ich słowa, wyraźne już teraz ponad wszelką wątpliwość. Za mną w kierunku dworca, szła grupa młodych chłopców. — Mówię ci — chwalił się jeden drugiemu — że jak tylko skończyłem szkołę, zaraz przestaniem się im wszystkim kłaniać.

— Jak skończyłeś szkołę? drugi wpadł mi w słowo. Ja byłem w siódmej klasie, to już nie kłaniałem się belferce, która mnie uczyła w czwartej. Frajer jestem, czy co... Potem rozmowa zeszała na inny temat. Mówili o fabryce, o wypłacie, którą co dopiero otrzymali. Nie byli więc chuliganami w dostojnym znaczeniu tego słowa. Tkwią przecież w zakładzie pracy, zarabiają, przygotowani w jakiś sposób do życia przez szkołę, przez nauczycieli.

KAŻDEGO roku tysiące chłopców, tysiące dziewcząt opuszcza szkoły. Nad każdym z nich mniej lub więcej trzusił się nauczyciel, wdrażając w arkana sztuki pisania, czytania, rachowania, przysposabiając do samodzielnego życia. Każdego dnia w szkołach miast i wsi nauczyciel podejmuje i kontynuując swój wielki trud wychowania człowieka. A rodzice, jak to rodzice, żądają od nauczyciela by zawsze, bez względu na swoje troski i kłopoty, dla naszych dzieci miał uśmiech, humor wyrozumiałość, cierpliwość. Ież to razy matce, mającej większą gromadkę dzieci wyrwie się jakieś niedobre, niecierpliwie słowo. Lecz od nauczyciela, bez względu na to czy pomagamy mu, czy też w obecności dziecka, w głupi beznamiętny sposób podrywamy mu autorytet, wyszydając jego drobne słabości czy potknięcia — od nauczyciela w stosunku do naszych dzieci wy magamy częstokroć więcej niż od samych siebie. A nauczyciel czy nauczycielka? Znam ich setki, którym zawierzyc można dziecko z największym zaufaniem, tak właśnie jak najlepszej matce. Czy to nauczycielka tow. D-ska, o której uczniowie mówią, że jest jakaś „strasznie fajna”, czy obie nauczycielki Grab-skie, czy nauczyciele małżonkowie G-scy, czy wielu, wielu innych...

— Od którego roku pracuje w nauczycielskim zawodzie Stefania K-ska? Od roku 1919. I przeważnie uczy klasy pierwsze. Pomyślcie tylko,

przez ile to lat, każdej jesieni matki przyprowadzają do niej swe najdroższe „skarby”, swe małe „szczęścia” całkiem jeszcze bezbronne wobec życia, wobec tej groźnej, tajemniczej instytucji, jaką jest dla nich szkoła. I każdego roku, z tym samym niestrudzo-nym zapalem Stefania K-ska zaczyna wprowadzać małych ludzi w świat nauki, obowiązków. Lata osypały srebrem jej głowę, ale żar oczu i uśmiech jest zawsze młody. I zawsze zdolna jest do nowych trudów i nowych wysiłków dla dobra naszych dzieci. Uczy

rych rozwiązanie zabiegają wydziały oświaty rad narodowych, Okręg i oddziały Związku Nauczycielstwa Polskiego, instancje partyjne. Sprawy bytowych, ciężkich, nabożnych, rzutujących niestety w sposób najbardziej bezpośredni na pracę nauczyciela, jest mnóstwo. Najtrudniejszy — to dylemat mieszkań. Tylko w Rzeszowie i w powiecie rzeszowskim 50 rodzin nauczycielskich żyje w jak najgorszych warunkach mieszkaniowych. W Przemyślu — 28 rodzin nauczycieli pozostaje bez mieszkań. W Tarnobrzegu nauczy-

cielka Zbyradowska na darmo, jak dotąd, stara się rozpać czliwie o to, by we własnym do mu uzyskać budo-daj komórkę, którą mogłaby przerobić sobie na mieszkanie. W sprawie

Eugenii Jakubiec z Kosiny (rozległej i dobrze zagospodarowanej wsi) — która wraz z całą rodziną mieszka w komórcie, idą interwencje aż z Wydziału Obrony Prawnej Zarządu Głównego ZNP. Czyba w tej sytuacji słuszne są postulaty nauczycielskie wysuwane do Prezydium Rządu, by z puli budownictwa DBOR-owskiego przeznaczać centralnie pewien, choćby skromny, procent izb dla nauczycieli...

je również ukochania piękna i muzyki. Żadna uroczystość szkolna nie obejdzie się bez jej udziału. — Czy ma jakieś odznaczenia? — pytam. — Eee, czy to pracuje się dla odznaczeń... — Z pewnością, że nie. Jednakże trzeba, by odnośne władze pamiętały o odznaczeniach dla tych, którzy w cichym wytrwałym trudzie wychowują całe pokolenia.

ILUZ nauczycieli, nie bacząc na obozy, aresztowania, terror, podjęło to okupacji tajne nauczanie... Dzisiaj jeszcze, ilekroć wchodzi do normalnej szkoły, widzę dzieciaki wesołe i beztrudnie, pamięć nasuwa mi obraz tamtych dzieci. — But to rok 1941. W warunkach zamkniętej dzielnicy, skazanej na zagładę, zorganizowaliśmy tajne nauczanie. W mieszkaniu moich rodziców, smutnym już, zimnym i nad wyraz ubogim, uczyłam spora gromadkę. Z jaką chęcią garnęły się do nauki te maleństwa, którym później taki straszliwy los zgotowano...

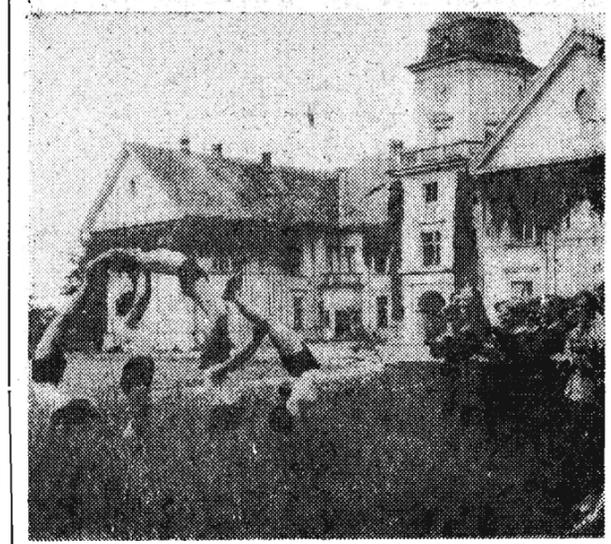
Karta Nauczyciela, dokument uchwalony przez nauczycieli ze wszystkich stron świata, mówi o obowiązku walki o pokój, o szczęście dla dzieci wszystkich narodowości, wszystkich ras. Przez pamięć dzieci umęczonych i pomordowanych — tych ze wszystkich ofiar wojny najtragiczniejszych — broimy pokój!

KARTA Nauczyciela, której dzień przypada 20 bm., to karta obowiązków i praw nauczyciela. O tych obowiązkach mówi się zapewne częściej niż o prawach i więcej jakoś niż o problemach bytowych nauczycielstwa, o któ-

20 LISTOPADA w Rzeszowie, w miastach naszego województwa, podobnie jak i w całym kraju, odbędą się zebrań nauczycieli, na których wraz z aktywnym partyjnym i społecznym, członkami Komisji Oświaty rad narodowych omówiona zostanie sytuacja rzeszowskiego szkolnictwa, jego starania o pełne uposażenie 7 klas szkoły podstawowej oraz analizowane będą problemy społeczne i bytowe nauczycieli. Jestem do głębi przekonana, że owi chłopcy, którzy w tak cyniczny sposób chętni się tym, że nie zdejmują czapki przed swymi byłymi nauczycielami, niewiele też słyszeli od swych rodziców na temat tego elementarnego obowiązku. I co gorsze — pewna jestem, że właśnie na ich rodzicach ten karygodny stosunek pomocy się kiedyś więcej jeszcze niż na środowisku, któremu z tymi młodymi dane zostało współżyć. Nakaz: „ucz dziecko swe szanować nauczyciela, jeśli chcesz, by dziecko to ciebie uszanowało na starość” — choć ma może pozory papierowego moralu, nie jest jednak sloganem. Jest najoczywistszą prawdą, której gorycz częstokroć — niestety — potwierdza życie. **CYCYLIA BŁOŃSKA**

KARTKI z notatnika

...jak wam wiadomo rakietą taka kierowana jest siłą odrzutów.



Uczennice Technikum Rolniczo - Hodowlanego w Dzikowie podczas gimnastyki.

HUMOR

— On zawsze był taki roztrągniony. Zamiast na konferencję do Warszawy poleciał na Księżyc.

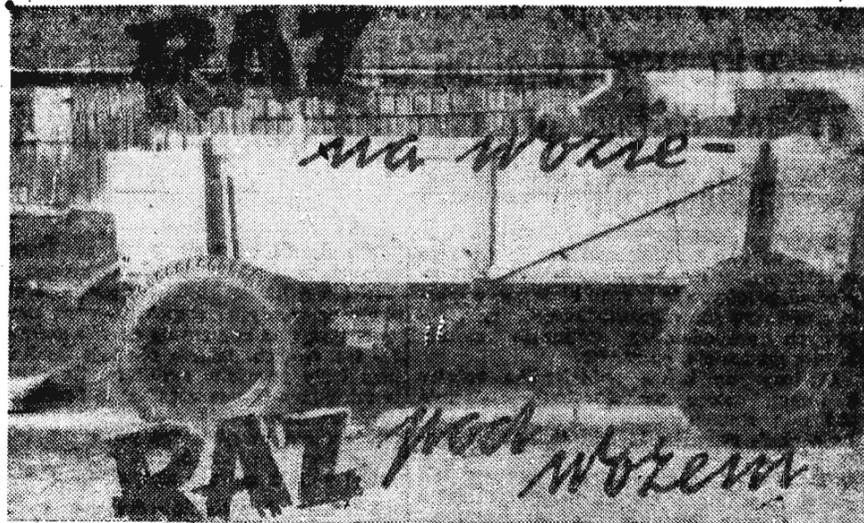
— Majewski, jakie jest największe osiągnięcie w naszej medycynie?

— Grypa azjatycka, panie psorze.

— Wie pan co kolego, ten Kowalski to mi całkiem przypomina tego Fiuutka z „Przekroju”.

...ależ chłopcy ja nie jestem nową uczennicą, jestem nową nauczycielką.

...jak wam wiadomo rakietą taka kierowana jest siłą odrzutów.



Ci szeregu 1-t Sędziszowskie Zakłady Przemysłu Drzewnego są jednym z największych w kraju producentów wozów gospodarskich. W Polsce południowej Sędziszów, nie licząc drobnych warsztatów rzemieślniczych i spółdzielczych, jest jedynym zakładem tego typu i jedynym producentem wozów na skalę przemysłową. W związku z tym produkcja w ostatnich latach ukształtowała się tutaj na dosyć wysokim poziomie i zakłady oddawały na rynek w ciągu jednego roku przeszło 10 tys. wozów.

Określenie „oddawały na rynek” jest jednak o tyle nieścisłe, że w poprzednich latach cała produkcja znajdowała zbyt wyłącznie w spółdzielniach produkcyjnych i państwowych gospodarstwach rolnych. Zamówienia prywatne nie były w ogóle realizowane. Istniała więc sytuacja, w której odbiorca nie stanowił żadnego problemu. Cała produkcja regularnie znajdowała zbyt.

Zmiany w rolnictwie na przełomie 1956 i 1957 roku postawiły w odmienną sytuację również Sędziszowskie Zakłady Przemysłu Drzewnego. Grono dotychczasowych odbiorców gwałtownie skurczyło się. Sytuację pogarszał fakt, że zakłady nie miały żadnych stosunków handlowych z wsią indywidualną. Wszystko więc wskazywało na to, że konieczność znalezienia odbiorcy staje się dla zakładów problemem podstawowym.

I trzeba tutaj powiedzieć, że kierownictwo Sędziszowskich Zakładów bardzo szybko i konkretnie reagowało na te zmiany.

Przede wszystkim wzięto pod uwagę fakt, że jeśli zmienia się odbiorca, zmienia się również jego wymagania. Te wymagania trzeba było potraktować rozsądnie i poważnie. Powzięto więc decyzję rozszerzenia profilu produkcji. Obok produkowanych dotychczas dwu wyspecjalizowanych typów wozów, wprowadzono do produkcji nowe.

Warto podkreślić, że materiały potrzebne dla opracowania dokumentacji nowych wozów zbierano bardzo skrupulatnie w wielu regionach, u wielu ludzi. W pracy tej brano pod uwagę warunki różnych okolic kraju, bali, licząc się nawet z tradycjami i zwyczajami rolników. W wyniku szeregu narad i konferencji z przedstawicielami takich województw jak lubelskie, kieleckie, krakowskie, zielonogórskie i innymi, Sędziszów produkuje dziś trzy nowe typy wozów. I tak dla rolników zamieszkujących Ziemię Zachodnią, powstał odrębny typ wozu, odrębny dla woj. lubelskiego, łódzkiego, kieleckiego i warszawskiego, odrębny wreszcie dla woj. rzeszowskiego i krakowskiego.

Wprowadzono również do produkcji dwa typy, bardzo popularnych na wsi, wozów ogumionych: pierwszy na tulejach i drugi na łożyskach — oba o nośności półtonowej.

Biorąc pod uwagę tylko te fakty można twierdzić, że troska zakładów o potrzeby odbiorcy, przybrała tutaj konkretną formę. Przy tym wszystkim jednak już na początku roku sytuacja na rynku uległa

gwałtownej zmianie. W związku z podwyżką cen na drewno, bardzo znacznie wzrosły również ceny sędziszowskich wozów. Sama zmiana cen, jakkolwiek konieczna i usankcjonowana obiektywną sytuacją ekonomiczną, w tym konkretnym wypadku przeprowadzona została jednak w sposób bardzo mechaniczny. Mówiąc otwarcie, podwyżka była tutaj za wysoka i z miejsca przerwała zbyt. Po raz pierwszy od szeregu lat w zakładach zaczęły tworzyć się remanenty.

Wysiłki załogi, coraz lepsza jakość produktu, prowadzona na własną rękę kampania reklamowa — to wszystko nie zmieniło sytuacji. Plac wokół fabryki systematycznie powiększały się o nowe partie wyprodukowanych wozów, dla których nie było zbytu. Odbiorca znikł z rynku...

Sama podwyżka cen, jakkolwiek będąca w tym wypadku czynnikiem podstawowym przy regulowaniu popytu na produkt, nie była jednak jedyną przyczyną gwałtownej zmiany sytuacji. Były i są nadal poważne zastrzeżenia ze strony kierownictwa zakładów do dystrybutorów — w tym wypadku do PZGS. Zresztą o tym później.

1 października br., a więc przed niespełną dwa miesiącami zmienione zostały, a raczej poważnie obniżone (przeciętnie o 17 proc.) ceny wozów we wszystkich typach. Obecnie waha się ona w granicach od 3.245 zł do 3.815 zł. W wypadku jeśli odbiorca rezygnuje z kupna skrzyni, cena ta spada

przeciętnie o 600 zł. W ten sposób ceny ukształtowane zostały na poziomie, a nawet niżej poziomu cen obowiązujących na tzw. wiejskim rynku. Odpadła więc podstawowa przyczyna hamująca zbyt. W nowej sytuacji znów są pełne szanse, aby Sędziszów ze swoją produkcją trafił do szerokiego grona odbiorców. Niestety tutaj znów wyłaniają się nieoczekiwane trudności. Okazuje się, że dla handlu wiejskiego trafić do odbiorcy jest zadaniem ponad siły...

Same Sędziszowskie Zakłady nie mają własnego aparatu, który mógłby skutecznie organizować i prowadzić zbyt własnej produkcji. W tym wypadku sprawę tę prowadzi spółdzielczość samopomocowa. I trzeba powiedzieć otwarcie — prowadzi źle! Owszem, PZGS mają w swoich magazynach wozy z Sędziszowa, w każdej chwili mogą je sprzedać, ale przy tym wszystkim nie robią nic, aby naprawdę zainteresować rolników warunkami kupna, aby rolnikowi pokazać taki wóz, aby na serio i uczciwie handlować towarem.

Wiadomo każdemu, ludzium odpowiedzialnym i pracującym w handlu wiejskim szczególnie, czym dla rolnika jest kupno wozu. To nie są dla niego sprawy z kategorii tych, które załatwia się na co dzień, przeciwnie — wieś traktuje je w powiązaniu z wieloma faktami o charakterze już nie normalnej transakcji kupna i sprzedaży, ale czynności związanej ze zwyczajami i tradycją. Z tym się trzeba liczyć. I jeśli Sędziszów robi wszystko, aby produkt tym warunkom odpowiadał, to handel musi też zrobić wiele ze swej strony, aby wieś bez nieuzasadnionych uprzedzeń odnosiła się do tego. Zresztą opinie PZGS, że chłopcy nie chcą kupować wozów mijają się z prawdą. Sytuacja wygląda raczej tak, że w magazynie, zamknięte na przysłówkowe cztery spusty, stoją od pół roku wozy, a rolnicy nie o tym nie wiedzą. I trudno doprawdy wymagać od nich, aby w takiej sytuacji prosili się o sprzedaż wozu.

Weźmy taki przykład. Kierownictwo Sędziszowskich Zakładów „wyprawdane z równowagi” niezmiennymi w swojej treści oświadczeniami PZGS, organizuje własną

na ekipę, która wyjeżdża do Tarnobrzega. Okazuje się, że z chwilą, kiedy wozy znalazły się na targu, spotkały się z dużym zainteresowaniem i... uabywcami. Wyjaśnić jednak trzeba, że wszystko to odbywało się na targu, a nie w magazynie PZGS.

Zakłady Sędziszowskie, bez uszczerbku we własnych interesach, mogłyby w krótkim czasie przestać całą swoją produkcję na inne asortymenty. W tej chwili sytuacja w dużym stopniu nakazuje nawet podjęcie takiej decyzji. Chodzi jednak o to, że taki zakład jak w Sędziszowie, ma bogatą tradycję właśnie w produkcji wozów, wykształcił w ciągu długich lat grupę fachowców, zgromadził po ważne doświadczenie i wzory. Z tego wszystkiego trudno zrezygnować porzucić. Zie by się stało, jeśliby zakłady zostały do tego zmuszone. Zie dlatego, gdyż nie ulega wątpliwości, że obecna produkcja może przy uzdrowieniu warunków w handlu znaleźć dostateczne grono odbiorców. Zresztą takie rozstrzygnięcie odbyłoby się wyłącznie ze szkodą dla rolnictwa. A przecież rolnictwu chcemy jak najwydatniej pomagać. Sytuacja nie jest dobra, jeśli zakłady od dłuższego czasu znajdują się nie z własnej winy pod wozem, choćby ten wóz był i własny i dobry.

J. FILIPOWICZ



Na zdjęciach: Jadwiga Kaliszewska, studentka PWSM w Krakowie, Zenon Płoszaj, solista audycji szkolnych Estrady przy Państwowej Filharmonii w Łodzi, Franciszek Bartosik, absolwent PWSM w Łodzi, członek orkiestry Państwowej Filharmonii w Łodzi, Henryk Keszowski, absolwent PWSM w Poznaniu — członek Kwartetu Smyczkowego Filharmonii Narodowej.

CAF — fot. Wolański

Polscy uczestnicy III Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego w Poznaniu (1 — 15. XII. 57)



Pracownicy poszukiwani

PRACOWNIKA z WYKSZTAŁCENIEM WYŻSZYM HANDLOWYM, względnie ŚREDNIM HANDLOWYM i DŁUGOLETNIA PRAKTYKA w zawodzie, na stanowisko GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO w Zarządzie Inwestycji Leśnych w Ustrzykach poszukuje Zarząd Lasów Państwowych w Przemysiu. Warunki pracy i płacy do omówienia w Wydziale Kadr ZLP — Przemysł, pl. W. Piotrowskiego nr 28, lub pisemnie. K-1465/2

TOBARKA z kilkuletnią praktyką w branży samochodowej, ELEKTRYKA ze znajomością instalacji niskiego i wysokiego napięcia, oraz silników elektrycznych, CZTERECH OPERATORÓW sprzętu budowlanego — miejsce zatrudnienia Jasło, Krosno, PALACZA c. o. zatrudni Przedsiębiorstwo Transportu i Sprzętu Budowlanego Terenowego w Rzeszowie, ul. Langiewicza, Barak III. Telefon 20-32. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia pisemne i osobiście kierować pod w/w adresem. K-1472/2

UWAGA

CZŁONKOWIE POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPÓŻYWCÓW w Rzeszowie

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI zawiadamia wszystkich członków, że ostateczny termin odbioru

DYWIDENDY

upływa z dniem 23. XI. 1957 r. Dywidendę wydaje się przy ul. Bernardyńskiej nr 2 w godzinach od 9 — 16. K-1474/2

Zawiadomienie

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwem

w Rzeszowie zawiadamia wszystkich odbiorców, że wszelkie reklamacje z tytułu wad jakościowych i różnic ilościowych wniesione po terminie przewidzianym w Zarządzeniu Przewodniczącego PKPG z dnia 15. X. 1956 r. Monitor 89 z dnia 2. XI. 1956 r. § 35 będą oddalone bez ich merytorycznego rozpatrzenia. Reklamacje sporządzone w trybie i terminach podanych w wymienionym powyżej Zarządzeniu należy kierować wyłącznie do bezpośredniego dostawcy towaru tj. do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Obuwem w Rzeszowie. K-1469/1

LASTRIKARZY, FLIZIARZY, MALARZY, MURARZY, BLACHARZY oraz PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH przymie do pracy w podległych odcinkach budowlanych w Krakowie, Szczakowej, Nowym Sączu, Prokocimiu i Rzepedzi koło Zagorza — Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 9 w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 18a. Praca w akordzie, wynagrodzenie wg U. Z. P. w Budownictwie oraz dla pracowników wykwalifikowanych dodatek za rozłąkę. Dla pracowników niekwalifikowanych strawnie 8 zł dziennie oraz zwrot kosztów przejazdu do miejsca zamieszkania jeden raz w miesiącu. Na miejscu hotel robotnicze, stołówka i bufet. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia P. R. K. nr 9 lub Kierownictwa Odcinków Budowlanych. K-1484/3

ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH do robót ziemnych zatrudni natychmiast Zjednoczenie Robót Zmechanizowanych Oddział Kraków — Nowa Huta, ul. Kocmyrowska. Wynagrodzenie 1.200 — 1.500 zł miesięcznie. Zapewnione zakwaterowanie w hotelach pracowniczych. K-1460/3

STARSZEGO KSIĘGOWEGO z kilkuletnią praktyką w księgowości przemysłowej na samodzielne stanowisko w Zakładzie Włókienniczym w Pilźnie k/Dębicy zatrudnia od zaraz Rzeszowskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Rzeszowie, ul. Hoffmannowej 5. Wynagrodzenie 1.400 zł miesięcznie plus premia produkcyjna. K-1486/3

Ogłoszenia drobne

Różne

STANISŁAW KONZAL specjalista chirurgii kostno-stawowej, utworzył w dniu 18. XI. 1957 r. praktykę prywatną w Przemysiu przy ul. Dworskiego 1. Ordynuje w godzinach od 15 do 15 (oprócz sobót i świąt). Pg-568/3

PRZEPRASZAM Stanisława Micała i odwołuję wszystkie zarzuty skierowane w stosunku do jego osoby — Zygmunt Krupa. G-935/1

PRZYJMUJE współnika z większą gotówką do prowadzenia składu materiałów budowlanych w Rzeszowie, ul. Fornalskiej 13. G-936/1

Praca

POSZUKUJĘ starszej pani do dziecka na 8 godzin dziennie. Rzeszów, ul. Obrońców Stalingradu 28 m. 41. G-938/1

Podziękowanie

Dr WOJCIECHOWI PIEKARSKIEMU z Trzciany za wyleczenie mnie z przewlekłej choroby uszu i głowy, składam serdeczne podziękowanie — Bronisława Jastrzębska. G-932/1

Sprzedaż

SPRZEDAM motor „Deutz” — ropny, 20 KM, leżący, trzyłożyskowy, jedno koło zamachowe. Pomprowiec Jan, Przybówka, poczta Wojaszówka, pow. Krosno. G-934/1

SPRZEDAM silnik marki „Deutz” 80 KM, ropniak, 2-cylindrowy, leżący, skok 350 mm, średnica cylindra 210, z dokumentami właściciela. Stan bardzo dobry. Zastosowanie: młyn, tartak, cegielnia. Wiadomość: Łabuz Władysław, Ładek — Zdrój, ul. Kościuski 50. Tel. 292. Pg-571/1

CZTERY półmorgowe place budowlane (ewentualnie całość) w Przeworsku, ul. Lwowska Boczna C sprzedaje właścicielka Stanisława Rojska-Kierek, Karolin, poczta Brwinów. K-1466/1

Zguby

SIKORA Irena zgubiła kartę węglową nr 4391, wydana przez WSK w Mielcu. Pg-575/1

HARACZ Władysław zgubił legitymację wojskową nr 000683 wydaną przez WKR Dębica. Pg-574/1

NAZAREWICZ Tadeusz zgubił legitymację nr 99 wydaną przez Dyrekcję Zasadniczej Szkoły Hutniczo-Metalowej w Stalowej Woli. Pg-573/1

BOCZAR Helena zgubiła legitymację związkową nr 185426 wydaną przez Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Drzewnego i Terenowego w Rzeszowie. Pg-572/1

KRUPA Kazimierz zgubił dowód osobisty nr KCK 533046, wydany przez MO Rzeszów, prawo jazdy kat. I — nr 009555, wydane przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej — Rzeszów, książeczkę wojskową wydaną przez WKR Rzeszów. G-933/1

OKRĘGOWY ZARZĄD MECHANIZACJI ROLNICTWA Dział Gminnych Ośrodków Maszynowych w Rzeszowie zawiadamia

wszystkich zainteresowanych, że z dniem 1 listopada 1957 r. jest

LIKWIDATOREM

wszystkich Zespołów GOM w województwie rzeszowskim i od tego dnia wszelkie pretensje dotyczące dotychczasowych Zespołów GOM należy kierować pod wyżej wymienionym adresem. Równocześnie zawiadamia się zainteresowanych, że ich pretensje będą uregulowane po złożeniu bilansów likwidacyjnych poszczególnych Zespołów. K-1468/1

Okręgowy Zarząd Kin w Rzeszowie ul. 3-go Maja 28 OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie INSTALACJI ODGROMOWYCH na budynkach kin — w Krośnie, Gorlicach, Jasie, Leżajsku, Nisku, Przeworsku i Mielcu. Materiał dostarczy wykonawca. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Termin składania ofert do dnia 25. XI. 1957 r. Blizszych informacji udziela Dział Techniczny Sekcja Budowlana Okręgowego Zarządu Kin w Rzeszowie. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K-1449/3



Środa
20

LISTOPADA 1957 r.

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 81, plac Wolności 17
Dyżur staty: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56
Pogotowie Ratunkowe: tel. 09, ul. Obróńców Stalingradu 20
Pogotowie MO: tel. 07
Straż Pożarna: tel. 08, ul. Mieklewicza 10
Postój taksówek: tel. 11-50
Informator kolejowy: tel. 18-33

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — godz. 19 (premera) „Przygoda Floreńska”

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) — Przygoda w Adenie — godz. 16, 18 i 20
SWIT (ul. Langiewicza) — Mały bohater — godz. 18 i 20
APOLLO (ul. W. Hiberna) — Spotkania — godz. 17 i 18
PRZODOWNIK (ul. Pstrawskiego) — Kapelusze pana Anatola — godz. 17 i 19
WDK (ul. Okrzei 7) — Wierny mąż — godz. 17 i 19
MEWA (ul. Dąbrowskiego) — nieczynne
GŁOGÓW
ZWIĄZKOWE — Błękitna mełwa
TYCZYN
SKARB — Zdradliwa przełęcz
UWAGA! Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

BIBLIOTEKI

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w RZESZOWIE, ul. Tkaczowa Wypożyczalnia i czytelnia dla dorosłych czynna od godz. 10-19
WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA w Rzeszowie (plac Zwycięstwa) dla nauczycieli i osób przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego czynna od godz. 8-20
BIBLIOTEKA TECHNICZNA NOT w RZESZOWIE — ul. 1 Maja (gmach WRN) Wypożyczalnia i czytelnia czynna od godz. 15-19.

MUZEJA

MUZEUM OKRĘGOWE w RZESZOWIE (ul. 3 Maja 19) — czynne od godz. 10 — 15.
FOTOPLASTIKON — ul. 3 Maja — czynny codziennie od godz. 9 — 21.
WDK (ul. Okrzei 7) — Wystawa filatelistyczna

Uparty piec...

Nie wierzycie? Posłuchajcie. Piec w sklepie nabiałowym nr 134 przy ul. Staszica przejdzie zapewne do historii. Otóż piec ten (kaflowy) dymi niemiłosiernie i tyle żeń pożytku, że gdy się pali, trzeba później otwierać na oścież drzwi, ażeby wywietrzyć porządnie sklep, gdyż w tym dymie nie podobna wysiedzieć. Jeśli się jeszcze weźmie pod uwagę zbliżającą się zimą to z pewnością takie „ogrzewanie” nie będzie należeć do przyjemności. Ale jak wobec tego wytrzymać w nieopalanym lokalu?

Podobno nawet zbierały się już w tej sprawie różne „komisje”, które podpaliwszy papier pod wspomnianym piecem orzekały zgodnie — „pali — pali”. A tymczasem piec po poknięciu porcji węgla dymi dalej bezwstydnie, drwiąc sobie z owych „ekspertów”, których wprowadził w błąd.

A może by tak lepiej zbadać i kazać piec przestawić. Jul.

Na ukos

Formalności stało się zadość...

...zgodnie z instrukcją wszystkich pozycje i pozycyki zarejestrowano — i te, które muszą być zatłwione i te, które winny być zatłwione, i

te, które prawdopodobnie nie będą zatłwione.

... w stercie zakwalifikowanych spraw do zatłwienia z idnotacją „pilne” — znalazł się również nakaz karny dla ob. Jakuba Kisiel zamieszkałego w Rzeszowie przy ul. Obróńców Stalingradu 30/45.

Formalnie wszystko w porządku. Jakub Kisiel za naruszenie przepisów drogowych w dniu 13. IX. br. otrzymał z kolegium orzekającego mandat karny w wysokości 40 zł.

Poszanowanie ustalonych porządkiem rzeczy praw — nakazuje przypomnieć o wypełnieniu obowiązków obywatelskich. Kisiel w dniu 13. IX. br. na podstawie art. 21 za popełniony czyn został ukarany grzywną. W dniu 17. X. br. uregulował należność w Banku Polskim nr konta 1316-95/1-63. I tak w dniu 15 bm. z racji rzekomego wylamania się spod przepisów obowiązujących w tym wypadku każdego śmiertelnika (w myśl de czyżli Wydz. Finansowego MRN) — dokonano egzekucji zapisując elektryczną lampę stołową wartości 100 zł.

No cóż — formalne niedopatrzenie. Niekiedy i nadgorliwość nie popłaca. (f)

Czy wiecie, że...

W okresie od 1 stycznia do około połowy listopada br. urodziło się w Rzeszowie 2.692 dzieci. Największą liczbę urodzin zanotowano — jak dotąd — w lipcu (432 dzieci) oraz w sierpniu i wrześniu (400 — 420).

● Za 10 miesięcy br. Państwowy Zakład Ubezpieczeń w Rzeszowie wypłacił 43 mln u ubezpieczeń rolnych ● Rok bieżący przyniósł najwięcej szkód powiatowi mieleckiemu

JAK wynika z podsumowania dokonanego w rzeszowskim Państwowym Zakładzie Ubezpieczeń, placówka ta w roku bieżącym wypłaciła poważne sumy odszkodowania chłopom których gospodarstwa dotknięte zostały klęską gradobicia, ognia, itp.

Ogółem do końca października rolnicy z terenu całego województwa otrzymali 43,5 mln. złotych odszkodowań. Z sumy tej największą ilość, bo 14 mln złotych wypłacono jako odszkodowania za padłe zwierzęta. Dwie następne ważniejsze pozycje, bo ponad 18 milionów złotych przypadło chłopom, których budynki zostały spalone, względnie zniszczone przez huragan oraz za dotknięte klęską żywiołową (grad, susza) uprawy roślinne. Poważną kwotę, bo 6.600 tysięcy złotych stanowi wypłata ubezpieczeń mienia ruchomego, a 3.600 tys. zł wypłacono za straty towarów wynikłych w transporcie.

Niezależnie od tego PZU w Rzeszowie wyasygnował na ręce Wojewódzkiej Rady Narodowej kwotę 3.600 tysięcy złotych na akcję prewencyjną (zapobiegawczą) przeciwpożarową i na zwalczanie chorób zwierzęcych 525 tys. złotych. Jak się okazuje fundusze te przyniosły pożądane rezultaty. Za pieniądze te zakupiono pewne urządzenia przeciwpożarowe itp. Szczególnie zaś potrzebne okazały się fundusze przydzielone przez te zakłady na walkę z motylicą. Na cel ten PZU wydatkował półtora miliona złotych.

Rok bieżący szczególnie dał się we znaki powiatowi jasielskiemu i mieleckiemu jeżeli chodzi o klęski gradowe. Najwięcej zaś szkód w hodowli zwierząt zanotowano w powiecie jarosławskim, bo aż 490. Następne miejsca pod tym względem zajmują powiaty mielecki i rzeszowski.

(Ina)

Powiat rzeszowski chlubi się hodowią królików

O tym, że w powiecie rzeszowskim pomyślnie rozwija się hodowla królików, świadczy ilość tych zwierząt dostarczana do punktów skupu przez miejscowych chłopów. Pokażne ilości królików skupuje miesięcznie Zakład Obrótu Artykułami Rolnymi także w powiatach strzyżowskim i kolbuszowskim. Głównym odbiorcą skupionych przez ZOAR królików są Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego w Rzeszowie oraz spółdzielnie kuśnierskie w Łodzi.

Warto dodać, że rzeszowskie króliki cieszą się dużym popytem zwłaszcza w Łodzi, która systematycznie zgłasza na nie zapotrzebowanie. (Ina)



Cały cykl produkcyjny musi być solidnie „strzeżony”. Ważny jest nie tylko początek produkcji, ale także jej finał. Te ostatnie przygotowania towaru na rynek muszą być również odpowiednio dopilnowane.



CO DZIŚ NA OBIAD?

BARSZCZ burakowy czysty, fasolka perlowa

KIEŁBASA na gorąco, ziemniaki, kapusta.

SUFLET z jabłek

1/2 kg jabłek piec, przetrzeć przez sito. Masło (2 dkg) utrzeć z 8-10 dkg cukru, dodać 3 żółtka, dalej ucierać, dodać przetrzane jabłka, pianę z 3 białek, 6 dkg tartej bułki, skórkę pomarańczową (w okresie cytryny dodać sok z cytryny do smaku), wymieszać, wyłożyć na wysmarowany masłem półmisek, zapiec. Podawać z sosem.

Wieczór autorski L. H. Morstina

W związku z przyjazdem do Rzeszowa L. H. Morstina na premierę „Przygody floreńskiej” w Państwowym Teatrze Ziemi Rzeszowskiej, Towarzystwo Wiedzy Powszechnej organizuje spotkanie znanego dramaturga a także znakomitego tłumacza arcydzieł literatury światowej — z rzeszowską publicznością teatralną i miłośnikami literatury.

L. H. Morstin, który przed czterema laty obchodził czterdziestolecie pracy literackiej jest autorem szeregu zbiorów poetyckich (ostatni tom „Radość i frasunek” ukazał się w roku 1930), powieści o życiu i działalności naukowca Mikkołaja Kopernika — „Kios Panny” (1929), szkiców na temat kultury starożytnej „W kraju Łatynów” (oraz wielu utworów dramatycznych) m. in. „Lillie”, „Obłęd Ksantypy”, „Penelopa”, „Obłęd nie gęsi”. W roku ubiegłym pisał ukończył komedję współczesną „Przygoda floreńska”, graną z wielkim powodzeniem przez Teatr Kameralny w Łodzi i Teatr Ludowy w Warszawie.

Jako tłumacz L. H. Morstin wzbogacił naszą kulturę przekładami wszystkich pieśni Horacego, poezji Wergiliusza, „Antygończy” Sofoklesa, „Owskiego źródła” Lope de Vegi, „Alkady z Zalamci”, Calderona i dzieła Goethego, „Torquato Tasso”. Za ogromne zasługi w dziedzinie twórczości prześladowanej był Morstin w roku 1953 odznaczony nagrodą PEN-klubu.

Wieczór autorski L. H. Morstina odbędzie się dzisiaj w Wojewódzkim Domu Kultury przy ul. Okrzei o godz. 18-tej. Wstęp wolny. Jak się dowiadujemy autor „Przygody floreńskiej” odczyta

akt ze swej najnowszej, nigdzie jeszcze nie publikowanej sztuki. Należy sądzić, że moment ten winien wzbudzać żywe zainteresowanie. (2)

Będzie ponad 21 milionów cegły...

Dość pokaźny dorobek posiada powiat rzeszowski, jeżeli chodzi o produkcję cegły. W tym roku powiat ten dostarczył kilka milionów sztuk cegły. W roku przyszłym natomiast planuje się wyprodukować ponad 21 milionów sztuk cegły. W tym cegielnie państwowe dostarczą 11 milionów sztuk, spółdzielnie 3 miliony i chłopskie zespoły wypalą cegły na potrzeby własne wyprodukują około 7 milionów sztuk.

Jak z tego wynika chłopci powiatu rzeszowskiego w 1958 roku będą mieli możliwość nabycia większej ilości, aniżeli w roku bieżącym tego podstawowego materiału budowlanego

PRZED TRZECIM MECZEM ZSSR — POLSKA

POHLA JESZCZE NIE MA WE WROCŁAWIU
Okolo 1.000 widzów obserwowało w poniedziałek, 18 bm. tutejszy trening nieszczęśliwych reprezentacyjnych piłkarzy, przyjeżdżających się we Wrocławiu do meczu z ZSSR.

Trening trwał krótko. Miało on na celu utrzymanie i poprawienie kondycji oraz szybkości. Z techniki przerabiano przede wszystkim strzały, które w przeważającej mierze decydują o wynikach spotkań piłkarskich. Oprócz Cieslika (został zwolniony przez lekarza) i nieobecnego w dalszym ciągu we Wrocławiu Pohla — reszta zawodników popisała się celnymi i silnymi strzałami.

Bombardierem Nr 1 był Baszkiewicz, pod którego piorunującym strzałami często z poprzeczki i słupków sypało się wapno. Oprócz strzały, strzały jego były naderwyczał precyzyjne, a większość z nich ładowała idealnie w „okienkach” bramki. Do formy zdaje się dochodzić Kempny i dlatego sprawa wystawienia do reprezentacyjnej drużyny środkowego napastnika jest nadal otwartą.

Najwięcej jednak na treningu napracowali się znowu kandydaci do obrony naszej bramki — Gronowski i Stefaniszyn. Przez godzinę zatrudniał Gronowskiego strzałami trener Cebula, bramkę Stefaniszyna atakował natomiast trener Poryś.

UWAGA! UCZESTNICZY WYCIECZKI DO LIPSKA Z WOJ. RZESZOWSKIEGO!
WKKF w Rzeszowie podaje do wiadomości uczestników wycieczki do Lipska na mecz Polska — ZSSR z woj. rzeszowskiego, że

mają się zgłosić w sobotę 23 bm. we Wrocławiu w godzinach 8-9 rano przed hotelem „Monopol”. Tutaj nastąpi rozlokowanie w autokarach (dla wycieczkowiczów z Rzeszowa przeznaczony jest autokar nr 9).

Program wycieczki przewiduje: wyjazd z Wrocławia o godz. 10; odprawę graniczną w Zgorzele o godz. 14, przybycie do Lipska ok. godz. 18, a następnego dnia w Lipsku zwiedzanie miasta autokarami w godz. 9-11, udział w meczu Polska — ZSSR i wyjazd w drogę powrotną o godz. 18.

Równocześnie WKKF komunikuje, że uczestnicy wycieczki winni się zgłosić przed wyjazdem lub po wyjeździe w WKKF u ob. Mieczysława Krzana po zwrot pieniędzy z uwagi na obniżenie kosztów wycieczki do 800 zł.

PKŁ REYMAN JEST DOBREJ MYŚLI

Do Warszawy, na poniedziałkowe zebranie zarządu PZPN, przyjechali z Wrocławia kapitan związkowy plk Reyman oraz członek kapitanatu p. Dyrda.

Plk Reyman w rozmowie z przedstawicielem PAP powiedział, że jest zadowolony z formy naszych piłkarzy. Na podkreślenie — jego zdaniem — zasługuje ogromna ambicja i pracowitość wszystkich zawodników, przebywających na zgrupowaniu. Najbardziej cieszy mnie to — powiedział plk Reyman — że widać rywalizację między tymi zawodnikami, których miejsce w reprezentacji nie jest jeszcze pewne. Natomiast dużym zmartwieniem jest niestawienie się Pohla, na którego bardzo liczyliśmy. Trzeba jednak przyznać, że mamy pecha do tych ślubów. Kempny przez niedawny „ozenek”

dotychczas nie może powrócić do formy. Oby nie było tak samo z Pohlem. Kierownictwo Górnik Zabrze zobowiązało się, że Pohl, mimo ślubu, stawi się we Wrocławiu w niedzielę. Tymczasem w poniedziałek do godz. 15 nie było go jeszcze na zgrupowaniu.

W związku z tym — stwierdza dalej kapitan związkowy — udział jego w reprezentacji wydaje się raczej problematyczny. Opowiadając o zgrupowaniu we Wrocławiu, plk Reyman podkreślił iż piłkarze mają doskonałe wyżywienie. Gorzej jest z zakwaterowaniem. Bardzo zadziwiony jest kapitan związkowy z formy Stefaniszyna.

Pewnym kandydatem jest — zdaniem plk Reymana — Baszkiewicz. „To nie ten sam zawodnik, co przed meczem w Chorzowie — mówi plk Reyman — tam po niefortunnych meczach Gwardii z Wismutem był on roztrzęsiony jak „galareta”. Teraz zupełnie co innego. Baszkiewicz po sukcesach w Anglii wrócił do równowagi, nabrał pewności siebie i strzela jak... z armaty”.

WYJAŚNIENIE PZPN W SPRAWIE MOŻLIWOŚCI WYJAZDU DO LIPSKA

Tysiące sympatyków piłki nożnej opanował dostawnie szal. — Wszyscy chcą jechać do Lipska na trzeci mecz ZSSR — Polska. Polski Związek Piłki Nożnej wyraża, że uprawnionymi do wyjazdu na ten mecz są tylko uczestnicy wycieczek, organizowanych przez Sports - Tourist (wycieczka autokarami), „Orbis” (wycieczka pociągami) oraz PZMOT (wycieczka samochodami osobowymi). Wszystkie miejsca na tych wycieczkach zostały już wyczerpane i Sports - Tourist, występujący w imieniu PZPN, dalszych zgłoszeń nie przyjmuje. PZPN komunikuje, iż starania

NOWINY RZESZOWSKIE

wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” RSW „Prasa”. Redaguje Kolegium. — Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego, budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR (III piętro).
Telefony: Centrala (1-43), naczelny redaktor 10-75, zastępca redaktora naczelnego 15-00, sekretarz redakcji, wewn. 17, dział partyjny, wewn. 87, dział ekonomiczno-rolny, wewn. 98, dział kulturalny, wewn. 98, dział miejski, wewn. 83, dział sportowy i dział informacji 13-98, dział terenowy, wewn. 15, dział łączności z czytelnikami, wewn. 91. Redakcja nocna 10-17 (18-36). Administracja tel. 18-56, finansowy, wewn. 78, wydawniczy, wewn. 77, administracja, wewn. 92. Oddziały redakcji: Przemysł, ulica Waryńskiego nr 15, tel. 27-00. Krosno, ul. Siowackiego 6 (II piętro) pokój 22, tel. 499. Mielec, plac Dzierżyńskiego (KP PZPR) — tel. 207, 104.39. Stalowa Wola, ul. Wolności (bud. PMRN) tel. 261.
Biuro Reklam i Ogłoszeń — 18-52.
Cena prenumeraty pocztowej miesięczna 10 zł, kwartalna 30 zł, półroczna 60 zł, roczna 120 zł.
Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne. S-11